KALEKTOWO POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, poniedziałek 21 stycznia 1929 Nr. 21

NOWY DZIENNIK

Adr... ...dministracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ...9. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ...o czekowe PKO w Krakowie 400.630. W... ...nikaty należy nadsyłać wprost do Administracji ...katy przesłane redakcji nie będą uwzględnione. K... ...dakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada Re... naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Po ratyfikacji paktu Kellogga

Kraków, 20 stycznia

(Th.) Oczywista — byłoby naiwnością, gdyby się już poszło w tany i zaintonowało radosne pieśni, że pokój świata jest już na wieki wieków zapewniony. Zna się przecież historję tego instrumentu międzynarodowego od jego urodzenia aż do ciężkiego aktu ratyfikacji. Wie się doskonale, że różne państwa różne poczyniły zastrzeżenia, między innemi także Anglja p. Baldwina, która sobie przy tej sposobności, jak zresztą przy każdej innej, mocno zraziła Amerykę. Wie się także, jak niechętnie, jak contre coeur poszedł na to wszystko p. Briand, chociaż pod sam koniec całą „ucztę" i najpiękniejszy „toast" wziął na siebie. A nareszcie jest jeszcze świeżo w pamięci, że senat amerykański tylko z szacunku dla „ideału" oddał pierwszeństwo paktowi Kellogga jednak bezpośrednio po uporaniu się z natrętnym pacyficyzmem, przystąpiono do rzeczy realnej i konkretnej, do uchwalenia kredytów na budowy krążowników.

Wie się to wszystko i słusznie się z tych faktów wnioskuje, że obecni sternicy polityki światowej mają dużo „reservatio mentalis" odnośnie do pacyfikacji świata. Oni jej nie chcą tak szczerze i całem sercem, a przedewszystkiem, znając każdy swoje własne grzeszne i wsteczne myśli, w pokój świata nie wierzą. A kto wie — może gdzieś tam w tajnej komórce duszy gnieździ się chytra myśl, że wcale nie byłoby dobrze pozbawić się tak wspaniałego atutu, jakim może być wojna, lub przynajmniej groźba wojny w danym wypadku. Na wszelki wypadek — obecnym panom kancelaryj zagranicznej polityki trudno dowierzać w przedmiocie pragnienia pokoju wiecznego.

A jednak sam fakt, że zmuszeni są oni wobec świata całego i także wobec przeważającej większości własnego społeczeństwa grać jaknajkunsztowniej rolę pacyfistów, świadczy już dobitnie o tem, że pacyfizm przecież głęboko zapuścił korzenie w ludzkiem sumieniu. „Jawnie grzeszyć" pobrzękiwaniem szabli i haniebnym frazesem o suchym prochu i ostrej szabli już dziś nie wolno. Takim rycerzem bez skazy, ostatnim chyba w naszej epoce, był Wilhelm II., który lubował się do szaleństwa w takich ohydnych groźbach, aż mu danem było widzieć i skosztować jadowite żniwo ze swego siewu. Żaden polityk dzisiejszej doby już się nie ośmieli wskazywać na proch i szablę, a je żeli to robi, to chyba tylko w ukryciu, w zakonspirowanej przed światem tajemnicy.

W tym oto nastroju świata, z którym czynni politycy liczyć się muszą, leży duża wartość i właściwy symbol takiego zdarzenia, jakiem jest ratyfikacja paktu Kellogga w Ameryce. Oto właśnie — opozycja nie chciała, buntowała się, czyniła różne trudności i kładła zawady, a jednak musiała przynajmniej pozornie ustąpić przed rozbudzonem sumieniem ludzkiem.

I właśnie z tego założenia wychodząc i mówiąc z hebrajska: „Zły anioł wbrew swej woli woła: amen!" — należy powitać akt ratyfikacji paktu Kellogga w Waszyngtonie. Wbrew woli tych, którzy zmuszeni byli zgodzić się na ratyfikację, bojąc się gniewu ludu, pakt ten stanie się jednak fundamentem pod budowę przyszłego pokoju świata. Niewątpliwie — jeszcze słaby fundament, który całego dużego gmachu nie udźwignie, ale przecież pewna podwalina, która będzie coraz bardziej rozbudowana...

Naturalnie — gdyby naszej generacji danem było w jednym potężnym akcie zbiorowej woli całego rodu ludzkiego raz na zawsze uniemożliwić, zakazać wojnę, gdyby nasza generacja mogła wznieść się do wyżyny mocarnego imperatywu kategorycznego: „Nie zabijaj, ani od człowieka do człowieka, ani od narodu do narodu!" — tak, gdybyśmy mieli tyle siły moralnej, to nasza sława w historji byłaby nieśmiertelna, a pokój ludzki na wszystkie czasy byłby zapewniony. Do takich wielkich czynów nie dorośliśmy. Jesteśmy pomimo wszystkich pozorów i umyślnych gestów pokoleniem małem. Musimy tedy zadowolić się małymi czynami.

Może i to jest droga: cały szereg małych czynów zesumuje się do czegoś mocniejszego, co przecież trudno będzie złamać. Locarno plus Lugano plus rezolucja polska w Genewie plus pakt Kellogga — to wszystko razem daje może przecież coś, co ma siłę i opornych dobrze wiąże.

Jest niewątpliwie trochę komicznym ten „pośpiech", z którym w ostatnich dniach ministerstwa spraw zagranicznych zabierają się do szybkiego przygotowania projektów ratyfikacyjnych dla paktu Kellogga. Teraz już każdy chciałby drugiego dogonić, lub nawet wyprzedzić. „America locuta, — causa finita", tak dzisiaj wygląda polityka świata. Tam się przeniosło kierownictwo świata, gdzie się koncentruje materjalna zależność tej dumnej, ale skapcaniałej Europy. Pędzimy co tchu, ażeby okazać Ameryce rewerencję i ratyfikować pakt jej imienia. Dobre i to Można mimo wszystko mieć nadzieję uzasadnioną, że Ameryka jednak stanie się potęgą moralną, przynajmniej w kierunku utrzymania pokoju.

Pakt Kellogga ratyfikowany — jest zdarzeniem o fundamentalnem znaczeniu. Mamy prawo do zadowolenia, że pakt Kellogga stał się faktem dokonanym. Do tego, co się już do tej chwili stało i zrobiło w dziedzinie ustalenia i zapewnienia pokoju, pakt Kellogga dodaje niewątpliwie coś wartościowego i podstawowego, przedewszystkiem daje — żyro amerykańskie...

Polska oświadcza w zasadzie gotowość

podpisania protokołu z sowietami

Odpowiedź na notę sowiecką

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 1. (Sin) Rząd polski wystosował już odpowiedź na ostatnią notę sowiecką. Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza w tej nocie, że obecnie po przeprowadzeniu rozmów z pierwotny mi sygnatarjuszami i po ratyfikacji przez Stany Zjed noczone paktu Kellogga bez zastrzeżeń, rząd polski gotów jest podjąć rokowania co do formy i procedu ry podpisania protokołu. Rząd polski wita z zadowoleniem oświadczenie rządu sowieckiego, iż gotów jest bez zastrzeżeń podpisać również pakt z Rumunją. Wobec tego, że państwa bałtyckie zgłosiły również akces do paktu Kellogga, winne one również uczestniczyć w podpisaniu protokołu.

W sprawie dokładnego omówienia tej sprawy dalsze rokowania prowadzić będzie poseł Patek, który wyjechał do Moskwy.

Podpisanie polsko-niemieckiej umowy drzewnej

Umowa obowiązuje do końca roku 1929.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19 1 (Sin) W dniu dzisiejszym podpisana została między ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim a posłem niemieckim Rauscherem umowa, regulująca prowizorycznie obrót drzewny polsko-niemiecki. Nowa umowa obowiązuje do dnia 31 grudnia 1929, ale z możliwością przedłużenia na rok dalszy. Postanowienia umowy pokrywają się zasadniczo z treścią, wygasłego w dniu 4-go grudnia 1928 roku poprzedniego prowizorjum drzewnego polsko-niemieckiego. Dotyczy to zarówno wysokości kontyngentu drzewa tartego dla Polski, wynoszącego na 1 rok 1,250,000 metrów sześć. przy związaniu stawek tak niemieckich na przywóz tartego jakoteż polskiej stawki przywozowej dla drzewa okrągłego. Równocześnie rząd polski zgodził się na udzielenie pew-

nych możliwości importowych dla artykułów wytwórczości niemieckiej w postaci kontyngentów przywozowych.

Pozatem rządy w drodze wzajemnej wymiany not stwierdziły jednomyślność co do chęci ułożenia w możliwie krótkim czasie swoich wzajemnych stosunków gospodarczych przez zawarcie traktatu handlowego oraz zapewniły sobie wzajemnie, że w celu stworzenia wzajemnego odprężenia nie będą obostrzały istniejących warunków w dziedzinie obrotu towarowego polsko-niemieckiego.

Klub B. B. stwierdza konieczność obniżenia podatku obrotowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 1. (Sin) Dziś miał się odbyć dalszy ciąg konferencji w prezydjum rady ministrów z przedstawicielami klubu BB w sprawach podatkowych. Konferencja ta jednak się nie odbyła, natomiast odbyła się wewnętrzna narada klubu BB w sprawach podatkowych, zwołana w związku z tem, że na porządku dziennym komisji skarbowej figuruje **m. in. sprawa podatków.** Długą dyskusję wywołała **sprawa obniżenia podatku obrotowego. Przedstawiciele przemysłu i handlu domagali się w dalszym ciągu, by podatek obrotowy był obniżony przez ustawę, a nie przez upoważnienie dla ministerstwa skarbu.** W rezultacie jeden z obecnych posłów postawił wniosek kompromisowy, by **obniżenie podatku obrotowego ustawą było przewidziane przynajmniej dla drobnych kupców.** Pozatem ustalono pewną kolejność w obniżaniu podatków: **mianowicie najpierw byłby obniżony podatek gruntowy.**

Z kolei przystąpiono do omawiania **podatków samorządowych,** przyczem stwierdzono, że ludność jest niesłychanie obciążona wysokimi podatkami komunalnymi. W dyskusji podnoszono m. in., że gdy np. starosta jako prezes sejmiku chce mieć samochód, wówczas obciążony zostaje specjalnie podatek gruntowy, obrot. itd. Wobec tego uchwalono wezwać **rząd, by w sprawach podatkowych samorządowych ingerował w ministerstwie skarbu w tym kierunku, by podatki te nie mogły być uchwalone bez porozumienia z odnośnemi władzami samorządowemi.**

Drugi dzień procesu o znęcanie się nad robotnicą żydowską

Mińsk. 19. 1. ŻAT. W drugim dniu rozprawy w wielkim procesie Barszaj odbyło się przesłuchanie świadków, które w całości potwierdziło **udręczeń, jakie Barszaj zmuszona była znosić ze strony swych prześladowców.** Swiadek robotnica Niczajew skaja oświadcza, że w jej obecności oskarżeni Tachilin i Gruszgiew rzucili Barszaj na ziemię, podnieśli jej suknię i znęcali się nad nią. Sąd przystępuje do przesłuchiwania Barszaj. Z wielką trudnością udaje się z niej wydobyć szczegóły udręczeń przez nią zaznanych. Przerywanym głosem opowiada Barszaj, **że gdy Tachilin i Gruszgiew przytrzymywali ją leżącą na podłodze,** Niczajewskaja lała na nią wodę. W przewodzie sądowym stwierdzono również, że dozorca huty Krasmański był obecny przy tych zajściach, lecz nie reagował na to zupełnie i zachowywał się całkiem obojętnie. Wysiłki obrony zmierzające do stwierdzenia, że Barszaj rzekomo łączyły intymne stosunki z Tachilinem zostały podczas rozprawy całkowicie obalone.

Zainteresowanie procesem we wszystkich sferach społeczeństwa coraz bardziej wzrasta. Prasa ogłasza szczegółowe sprawozdania z przebiegu rozprawy sądowej. Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, proces Barszaj odbywa się w Mińsku, nie zaś w Swisłocku, gdzie zajścia te miały miejsce, po to, aby procesowi nadać szerszy rozgłos, w celu skutecznego wykorzystania tego procesu, jako demonstracji przeciwko antysemityzmowi.

Aguda rozbija jedność żydostwa palestyńskiego!

Jerozolima, 19 1 (ŻAT) Wysoki Komisarz sir Chancellor przyjął delegację Adudas Izrael z rabinem Sonnenfeldem na czele. Delegacja prosiła Wysokiego Komisarza o spowodowanie, **aby rząd palestyński uznał odrębny związek gmin ortodoksyjnych w Palestynie.** Sir Chancellor oświadczył, że pierwotnie liczył na możność utworzenia jednolitej organizacji gmin żydowskich, obecnie jednak doszedł do przekonania, **że jest to prawie, że niemożliwe.** Wobec tego będzie usiłował zaspokoić wymagania obu stron zainteresowanych, tj związku Kneset Izrael, oraz związku ortodoksyjnego. W toku rozmowy delegacja podkreśliła, że **Aguda współpracuje z Waad Leumi we wszystkich sprawach nadarzających możliwość współpracy, jak to miało miejsce w sprawie samorządów miejskich,** kwestji Ściany Płaczu i innych.

—o—

Wzrost dochodów Keren Hajesod w grudniu

Jerozolima. 19. 1. ŻAT. Według danych naczelnego dyrektorjum Keren Hajesod w Jerozolimie wpływy tego funduszu w grudniu wyniosły 341000 funtów, w listopadzie 27.682, w październiku 21.661 funtów.

Nowa palestyńska instytucja kredytowa

Londyn, 19 1 ŻAT. Powstała tutaj nowa instytucja kredytowa, która będzie finansowała w pierwszym rzędzie banki stanu średniego, oraz przedsiębiorstwa plantacyjne w Palestynie. W nowej instytucji biorą udział grupy żydowskich i nieżydowskich finansistów, zainteresowanych w zmniejszeniu kredytowej stopy procentowej w Palestynie. Nowa instytucja przystąpi do działalności po załatwieniu niezbędnych fomalności prawnych. — W pierwszym rzędzie korzystać będą z tej instytucji Jehudi-Bank oraz Ashrai-Bank w Palestynie.

Klęska szarańczy zagraża Palestynie

Jerozolima. 19. 1. ŻAT. **Palestyna jest obecnie poważnie zagrożona plagą szarańczy.** Olbrzymie chmury szarańczy zbliżają się ze strony Transjordanji, gdzie już zniszczyły wszelką roślinność. oPdjęto energiczną walkę przeciwko tej pladze, zastosowano szereg środków zapobiegawczych, celem uchronienia Palestyny przed straszną klęską.

Rewolucja w Gwatemali

Wiedeń. 19. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Meksyku, że w Guatameli wybuchła rewolta. Generał Ubico, który spowodował wybuch rewolucji, zająć miał miasto Retalhulen. Ubico już raz w roku 1923 urządził rewoltę. Udało mu się wówczas usunąć rząd i uzyskać stanowisko ministraw ojny. Wedle doniesień powstanie zostało przez rząd stłumione. Przed wybuchem został w niedzielę dokonany zamach na prezydenta gen. Lazaro Chanon, zamach jednakże się nie udał.

Sprawa rewizji koncesji na porządku dziennym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 1. Sin. We środę na **posiedzeniu komisji** skarbowej rozpatrywany będzie **wniosek rządowy w sprawie przedłużenia terminu rewizji koncesyj o rok.** Referentem tej sprawy jest **poseł Mianowski** (BB). W związku z tem **odbędzie się w poniedziałek** konferencja przedstawicieli **min. skarbu,** przemysłu i handlu, związku inwalidów **oraz kupiectwa.**

Narady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 1. (Sin) Dziś o godz. 11 **odbyła się** konferencja u p. premjera w sprawach **gospodarczych,** w której wzięli udział ministrowie **Zaleski,** Składkowski i Czechowicz. Następnie **p. premjer** był przyjęty na Zamku, a później **odbył konferencję** z marsz. Piłsudskim.

P. Filipowicz posłem polskim w St. Zjednoczonych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 1. (Sin) Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów została ostatecznie zatwierdzona nominacja **p. Filipowicza** na posła **polskiego** w Stanach Zjednoczonych.

Zaspy śnieżne utrudniają ruch kolejowy

Warszawa. 19. 1. (AW) Olbrzymie masy śniegu pokryły dziś Warszawę grubością 10 do 15 cm. Zakład czyszczenia miasta uruchomił 60 samochodów, oraz zatrudnił 600 robotników. Wskutek dzisiejszej zamieci nastąpiła przerwa w komunikacji telefonicznej między Warszawą a innemi miastami.

Wedle nadeszłych wiadomości, zamieć ,która rozszalała się ostatniej nocy nad zachodnią Polską, przysporzyła wiele trudności kolejom, zwłaszcza, dyrekcji kolei katowickiej, W dyrekcji tej wytworzył się zator kilkudziesięciu tys. wagonów, z węglem eksportowym, który wzrósł do 10 tys. wagonów. Władze kolejowe uruchomiły kilka tysięcy robotników i wszystkie pługi śnieżne. Podobne wieści nadeszły z dyrekcji poznańskiej. Na linji kolejowej Leszno-Rawicz śnieg leży na 1 i pół metra wysokości. Ruch chwilowo został wstrzymany.

Zakopane będzie miało bezpośrednią komunikację z zagranicą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 1. (Sin) Jak się dowiadujemy, min. komunikacji rozważa plan przebudowania linji kolejowej Chabówka—Zakopane, aby mogły tam kursować czteroosiowe wagony pullmanowskie. **Dzięki** tej przebudowie wszystkie pociągi zagraniczne będą miały komunikacje z Zakopanem.

Zuchwały napad bandycki w centrum Warszawy

Krwawy pościg za bandytami.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 1. (Sin) W centrum miasta dokonano dziś zuchwałego napadu rabunkowego, który przypomina napad na kantor Gottlieba w Krakowie z ubiegłej soboty. O godzinie pół do siódmej wieczór, przed zamknięciem kantoru, weszło do kantoru wymiany Salomona Kornfelda przy ul. Bielańskiej 5, czterech bandytów, którzy z okrzykiem: „ręce do góry!" zażądali od właściciela p. Kornfelda oraz kasjera wydania pieniędzy. **Bandyci wyrwali kasjerowi z ręki tekę, zawierającą 25.000 złotych w gotówce,** poczem wybiegli z kantoru, rzucając się w ucieczkę w stronę ul. Długiej. Natychmiast zarządzono pościg, w którym wzięła udział policja i liczne tłumy. Bandyci ostrzeliwali się w ucieczce, przyczem zabłąkana kula **zraniła ciężko niejakiego Szlamę Rabinowicza.** Policja również strzelała do uciekających bandytów. **W czasie pościgu zabity został jeden z bandytów. Jest to niejaki Kowalski.** Znaleziono przy nim 20 tysięcy złotych. Resztę zrabowanej sumy zabrali inni trzej bandyci, lub też mógł ją zgubić Kowalski w czasie ucieczki.

Policja aresztowała dwóch osobników, podejrzanych o udział w rabunku.

— Z pałacu Buckingham podają dzisiaj rano, że **król spał bardzo dobrze całą noc i że ogólna poprawa w stanie jego zdrowia nie ulega obecnie wahaniom wstecznym.**

Wdowa po słynnym obrońcy Bejlisa

opowiada o swym mężu

Na herbatce u pani Olgi Karabczewskiej.

(Od naszego korespondenta rzymskiego)

Niech Pan pozwoli do nas na herbatę — prosiła mnie p. Karabczewska, żona sławnego obrońcy ofiar pogromów kiszyniowskich i procesu Bejlisa, gdy ją żegnałem, po przygodnem naszem spotkaniu kilka dni temu, po moim powrotnym przyjeździe do Wieczystego Grodu.

„Może Pan przyjdzie dopiero około dziesiątej — gdyż do tej godziny zajęte jesteśmy z córką udzielaniem lekcyj — dodała mi na odchodnem p. Karabczewska, prawdziwa dama w każdym calu, która widać skutecznie walczyć umiała z trudnościami i przeciwnościami życia.

O umówionej godzinie, punktualnie, znalazłem się na Via Conigliani, na jednym z krańców Rzymu, gdzie wdowa po wielkim obrońcy, mistrzu adwokatury i jednej z czołowych postaci dawnej inteligencji rosyjskiej, bardziej niż skromne zajmuje mieszkanie. Spodziewałem się, udając się do p. Karabczewskiej nietylko mile spędzić wieczór przy szklance rosyjskiego „czaju", ale też móc dowiedzieć się trochę szczegółów i faktów dotyczących szlachetnej postaci wielkiego obrońcy i przyjaciela Żydów.

Moje przewidywania nie doznały zawodu. Chociaż wywoływanie pamięci męża swego i szczególnie czasów jego świetnej karjery — zmarły przed dwoma laty Karabczewski piastował bowiem w ciągu wielu lat wysoką godność prezesa Izby adwokackiej Petersburga — niepozbawione być musi dla wdowy momentów bólu i żalu, jednak chętnie dzieli się ona ze mną licznemi swemi wspomnieniami.

Siedzimy w małym pokoiku córki pani Karabczewskiej, którą naftowy piecyk zaledwie w stanie jest rozgrzać. Matka wielkiego obrońcy, która dzieliła razem ze swym synem losy jego tułaczki emigracyjnej, krząta się skwapliwie dokoła tego piecyka, ale bez zbytniego rezultatu i satysfakcji.

P. Karabczewska opowiada mi, jak trudno jest utrzymywać się z lekcyj we Włoszech, jak mało wdzięczna jest ta praca i wogóle z jakimi wysiłkami udaje się wiązać koniec z końcem.

Przysłuchując się tym wynurzeniom, prawie wierzyć mi się nie chce, że okoliczności taki mogły przyjąć obrót. Mimowoli wzrok mój pada na fotografję mistrza Karabczewskiego, ustawioną na biurku i wydaje mi się, jakby sylwetka tej wybitnej indywidualności przesuwała się między nami i świadczyć chciała jeszcze o swem istnieniu...

Panna Karabczewska, która Rosję pamięta li tylko z opowiadań i z książek, w milczeniu, z opuszczoną głową przysłuchuje się słowom matki. Poznaję, że czyni wszystko, by ukryć swe wzruszenie by nie poddać się deprymującym refleksjom.

Staram się też osobiście jej w tem pomóc i rozmowę na inne skierować tory.

Wstaję i przyglądać się zaczynam rozmaitym pocztówkom i fotografjom, rozwieszonym wzdłuż jednej ze ścian. Poznaję tam sylwetki Rudolfa Valentino, Ramona Novarra, niektórych wybitnych aktorów włoskich i osobistości dawnego świata rosyjskiego.

W centralnem miejscu dostrzegam wielki portret cara Mikołaja.

Przyglądam się portretowi temu nie bez pewnego zdziwienia, co też widać nie uszło uwagi p. Karabczewskiej i jej córki.

— Czy Pani jest monarchistką? — ośmielam się jakoś spytać po kilku chwilach pauzy.

— Tak — brzmi przyciszona odpowiedź p. Karabczewskiej, która też zaraz śpieszy mi dodać:

„W ostatnich latach swego życia mąż mój nieraz powtarzał, że gdyby miano sądzić cara, to byłaby to dla obrońcy jedna z najświetniejszych sposobności i że sam stanąłby w pierwszym rzędzie w obronie jego osoby i rodziny.

„Przecież ten nieszczęsny Mikołaj II — powiada mi p. Karabczewska z akcentem wewnętrznego przekonania — był tylko człowiekiem słabym, bez silnym wobec intryg dworskiej kamaryli. Pozostawał on, niestety, pod wpływem kilku osobistości, które słabość jego wykorzystywały dla swych ambicyj i po to też, by później zupełnie go porzucić...

„Nawet Kaiserowi wierni pozostali jego dawni dworacy i nie pozostawili go w przełomowej chwili jego własnemu losowi. W każdym razie nie postąpili tak jak ci, którzy w pierwszym rzędzie mają na swem sumieniu upadek Rosji. — Przez wszystkich porzucony Mikołaj II odpokutował później życiem swem raczej grzechy swego otoczenia niż swe własne.

„Przytoczę też Panu charakterystyczny fakt, który jeszcze bardziej uwypukli słuszność mych powiedzeń — dodaje p. Karabczewska, chcąc skutecznie obronić swe wyrozumienie dla tragicznie zmarłego cara. — W Kopenhadze, już po rewolucji Kiereńskiego, spotkaliśmy generała Grabbego, dowódcę t. zw. „konwoju" czyli osobistej gwardji cara i jego straży pałacowej. Gdy mąż mój spytał go, jak to on porzucić mógł powierzoną mu pieczę nad osobą monarchy, generał ten bez wahania odpowiedział: „Sądziłem, że po rewolucji już mnie przysięga nie obowiązuje i nie jest mu więcej już potrzebna gwardja osobista..

Uśmiech pogardliwy, który ukazuje się na ustach p. Karabczewskiej, świadczyć ma, jak nisko ocenia ona postępowanie bliskich dworaków cara.

„Im też jedynie zależeć mogło na rozdmuchiwaniu antysemityzmu i urządzaniu pogromów w Rosji — co też mąż mój miał zawsze odwagę nawet publicznie piętnować — dodaje jeszcze p. Karabczewska, chcąc tem słowy wypowiedzieć swój ostateczny sąd potępienia dla tych, którzy przyczynili się do upadku wielkiej i niepodległej Rosji.

Wspominam imię księcia Mikołaja Mikołajewicza — wielkiego bohatera na froncie pogromów i rzezi żydowskich, o którego zgonie tylko co dowiedziałem się z pism włoskich.

— „Przed upadkiem caratu mąż mój z ks. Mikołajem Mikołajewiczem nie miał żadnych stosunków. Dziewięć lat temu, gdy książę znajdował się w Santa Margherita na Rivierze włoskiej, wezwał on do siebie męża mego, z którym radzić się chciał co do sprzedaży swego majątku na Krymie. Już wtedy wydawał się on mężowi memu człowiekiem złamanym: mimo to jeszcze pełen był wielkich „ambicyj", marzeń o tronie rosyjskim. Pretensje te mąż mój uważał za całkowicie bezpodstawne, gdyż wszelkie ewentualne prawa do przyszłego tronu w Rosji przypaść mogłyby tylko wielkiemu księciu Cyrylowi Włodzimierzowi.

Ks. Cyryl Włodzimierz powierzył właśnie mężowi memu prawne zastępstwo swych spraw i działanie w jego imieniu, lecz mąż mój zrzekł się tego, uważając, że wszelkie tego rodzaju posunięcia na emigracji są bezcelowe i siać tylko mogą większy jeszcze zamęt wśród tych, których rewolucja rzuciła daleko od ich nieszczęsnej Ojczyzny...

(Dokończenie nastąpi)

Ed. Kleinlerer.

U ulubieńca publiczności kin całego świata...

Jackie Coogan — o sobie i o filmie.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Niema kraju w świecie, w którym nieznanoby jego nazwiska. Dziesiątki miljonów osób zachwycał. Jednych do łez wzruszał, u drugich serdeczny wywoływał śmiech, a jedni i drudzy ukochali to genjalne dziecko: Jackie Coogana...

Obecnie przebywa w Europie, pożegnawszy się na pewien czas z filmem i na deskach scenicznych — tańcem, śpiewem i deklamacją przypomina się publiczności. Bawiąc chwilowo we Wiedniu, zaprasza przedewszystkiem przedstawicieli prasy, do swych pięknych apartamentów w hotelu Bristol. Ucieszyłem się, że mi będzie danem uścisnąć dłoń Jackiego i podziękować mu za niezapomniane chwile z filmu „Kid", w którym wraz z Chaplinem niezrównaną wprost stworzył kreację. Ten jeden film wystarczał by mały Jackie nieśmiertelną zdobył sobie sławę.

— Musi pan absolutnie skorzystać z zaproszenia, powiada mi dyrektor „Renzu" p. Glücksmann, a to tembardziej, że będzie pan u Jackiego, który u nas będzie występował, jedynym przedstawicielem polskiej prasy.

— Ależ naturalnie, że przyjdę! Któż się bowiem może oprzeć temu czarowi i nie skorzystać z zaproszenia ulubieńca całego świata?

W pięknych salonach przedstawiciele prasy wiedeńskiej i zagranicznej, a rozmowy toczą się około czternastoletniego dziś chłopczyka, którego „nż każdy z zaproszonych gości z niezwykłą oczekuje ciekawością. Niektórzy debatują o ostatnim, niezwykłym telegramie z wiadomością o... zaręczynach tego malca: gdy jedni w to powątpiewają, drudzy obliczają miljonowy w dolarach majątek Jackiego, sądząc, że przy takiej mamonie wszystko jest możliwe...

Wreszcie Jackie zjawia się na sali. W towarzystwie swej mamusi i ojca. Nikły, mały, tak że ma się wprost wrażenie, że to ośmio- lub najwyżej dziewięcioletni chłopak. W ręce trzyma... zabawkę. Motor mały z kowadłem i puszcza motor ustawicznie w ruch. A więc mimo swych krótkich obecnie włosów i mimo sensacyjno- (naturalnie) reklamowych zaręczyn, małe dziecko, które się raczej bawi jeszcze zabawkami, aniżeli... sercami tancerek. Małe sportowe ubranko daje mu wiele powabu. Siada na stół, z którego zastawione talerze kelnerzy szybko uprzątają i odbywa „cercle", jak prawdziwie wielka, światowa „gwiazda" filmowa.

Cudowne, a mądre ma oczy. Patrzy z uśmiechem filuternym na obecnych i opowiada o sobie z rutyną starego wprost artysty. Przedewszystkiem o początkach swej karjery z chwilą gdy go przypadkowo odkrył Charlie Chaplin.

— Mego przyjaciela, Charliego, bardzo lubię — powiada Jackie — zwłaszcza, że takie smutne ma oczy, nawet, gdy się śmieje. Jest to największy artysta na świecie. Ale już z nim nigdy nie będę występował.

Gdy go pytam o powód, powiada mały ulubiony łobuz świata: Ponieważ aż dwie gwiazdy (star) w jednym filmie, to za dużo.

Gdy mówiono o „Kid" za dużo o Charliem, ja się tem martwiłem, że nie mówiono tylko o mnie. A mo że mój Charlie się martwił, gdy o mnie zbyt dużo słyszał. W każdym filmie powinien być tylko jeden „star". Około niego ma się wszystko obracać — powiada malec. Jak w ostatnim filmie: „Ostatni człowiek na pokładzie", gdzie pierwsza miałem rolę i wszystko się koło mnie obracało. Zresztą — dodaje z prawdziwą powagą rozkoszny malec — sądzę, że wkrótce nieme filmy wyjdą z mody i tylko mówiące filmy będą miały znaczenie. Dlatego też muszę się uczyć obcych języków, chociaż mam do czegoś innego zamiłowanie.

— Do czego? Zapytał ktoś z gości.

— Chciałbym lecieć w powietrzu, jako awiatyk, lub przynajmniej jako aktor filmowy chciałbym brać udział we filmie i na aeroplanie unosić się w powietrzu. Ale moja mama mi nie pozwala.

— O, na to nigdy nie pozwolę, — odzywa się pani Coogan patrząc na swego synka oczyma, w których się odzwierciedla radość i duma matki niezwykłego dziecka. Poznać że to dziecko jest treścią jej życia.

Podczas herbatki bawi się Jackie znowu swą nieodstępną zabawką — motorem, a mamusia opowiada ciekawe szczegóły z życia swego ulubieńca. Jackie zajmuje się tylko techniką i zamiast powieści czyta z ogromnem zainteresowaniem książki z dziedziny techniki. Wszystkie zabawki muszą mieć jakąś wartość techniczną, jakiś mechanizm, który Jackie musi naturalnie badać. Zajmuje go mocno technika aeroplanów, ale w powietrzu Jackie nigdy bujać nie będzie. Może, broń Boże, coś mu się złego przydarzyć, a tegoby nie przeżyła.

Mówi się o małym, podobno również ogromnie utalentowanym braciszku Jackiego, który liczy obecnie niespełna trzy latka. Pozostał teraz w Berlinie, gdzie zachorował. Ktoś się pyta Jackiego, czy jego braciszek również będzie występował we filmie?

— Zupełnie tego nie potrzebuje — powiada łobuz z „Kida", gdyż dosyć zarabiam pieniędzy, z których on również może korzystać. Zresztą nie potrzebuję jego konkurencji...

Po herbatce otrzymuję od ulubieńca świata dwie fotografje z podpisem. Jeden dla pana, powiada mi rozkoszny malec, a drugi dla pańskiej gazety, by o mnie nie zapomniano. Proszę jednak nie zapomnieć tej fotografji wysłać, powiada z szelmowskim, słodkim uśmiechem.

— Naturalnie, że wyślę, a o zapomnieniu nie obawiaj się, mój chłopcze!

Słodkiego łobuza z „Kida" nie zapomina się. I serdecznie uścisnąłem małą dłoń ulubieńca całego świata...

Dr. Józef Finkelstein

Gigantyczne dzieło palestyńskie

W obozie Rutenberga

Gdzie jest nadjordańska cisza? — Biały węgiel. — Zbiorniki, rurociągi, śluzy, tamy, kolejki i mosty. — Wojskowa dyscyplina — „Habimah" w obozie.

Tel Awiw, w styczniu.

„Od kilku miesięcy linja kolejowa Hajfa—Cemach posiada nowe odgałęzienie, potrzebne dla prac elektryfikacyjnych. Przekracza ona na moście betonowym zbudowanym przez Towarzystwo elektryfikacyjne kanał, przez który przepływają wody Jordanu i Jarmuku. Powstała tu nowa stacja kolejowa tuż obok głównego punktu pracy t. zw. stacja jordańska. W miejscu, gdzie pociąg staje niemal w pustkowiu, oznaczonem zaledwie tablicą z nazwą miejscowości w trzech językach, znika tradycyjna cisza i nieruchomość okolic nadjordańskich, a zewsząd dochodzi przeraźliwy świst lokomotywy i kolejek, ruch maszyn, okrzyki pracujących, oznaki skupionej i wytężonej pracy. A wkraczając w obóz Rutenberga ma się wrażenie, jakoby się znalazło pośrodku olbrzymiej nowoczesnej fabryki, stanowiącej kontrast z okolicznym krajobrazem. Co za gwałtowny przeskok! W ziemię, która nie znała do niedawna nowoczesnego pługa wrzynają się obecnie stalowe, olbrzymie, zębate łopaty poruszane elektrycznością. Zmieniają się okolice, ujarzmia się rzeki, by zdobyć „biały węgiel" dla Palestyny.

Plan Rutenberga polega, jak wiadomo, na tem, by skupić w zbiornikach masy wody, stworzyć odpowiedni spad i w ten sposób poruszać turbiny elektryczne. W tym celu buduje się kanał długości 2 i pół kilometra, łączący Jordan z Jarmukiem, tak że Jarmuk powyżej swego ujścia zlewa się z wodami Jordanu. Wskutek tego wzrasta oczywiście zapas wód. Dla tych mas wód stworzono wielki zbiornik naturalny, rozciągający się na obszarze 1.100 dumanów, a otoczony zewsząd wzgórzami. Z jednej strony zbiornika, którędy wody wpływają, zbudowano olbrzymią tamę betonową, z drugiej zaś strony buduje się obecnie wielką śluzę, która będzie połączona rurociągiem o średnicy trzech metrów. Woda przepływająca przez te rury ma poruszać cztery turbiny (każda po 8.000 H. P.). Dalsze plany Towarzystwa elektryfikacyjnego przewidują powiększenie zbiornika i dalsze wykorzystywanie obniżania się poziomu kraju, przyczem ma być zbudowany kanał, któ ryby wody Jarmuku wprowadzał wprost do jeziora Tyberjas. Są to atoli dalsze stadja pracy elektryfikacyjnej, którą zajmie się Rutenberg dopiero po kilku latach, zwłaszcza, że siła, jaką da stacja nadjordańska, pokryje w dwójnasób zapotrzebowanie rynku palestyńskiego. Co prawda, należy spodziewać się, że z powodu potanienia prądu konsumcja wzrośnie i że plantatorzy pomarańcz będą usiłowali zaprowadzić rurociągi dla celów irygacyjnych, lecz Towarzystwo elektryfikacyjne nie zamierza w najbliższym czasie przystąpić do dalszych prac.

Prace w ostatnim roku postąpiły niezwykle naprzód. U wejścia wspomnianego zbiornika wznosi się długi most ponad Jarmukiem przeznaczony dla kolejki zwożącej materjał do pracy. Wśród konstrukcji żelaznej zbudowanej z niezwyłą szybkością, bo w przeciągu 12 dni (w obawie przed deszczem zimowym) wzrasta betonowa tama, po drugiej stronie zbiornika widać olbrzymią maszynę, której łopaty i świdry wydrążają z niezwykłą szybkością główny kanał, podczasz gdy lokomotywy odwożą olbrzymie ilości ziemi. Od znajdującego się obok obozu kamieniołomu, gdzie przy pomocy zgęszczonego powietrza rozsadza się bloki bazaltowe, prowadzi wąskotorowa kolejka do wielkiej maszyny obrabiającej bazalt dla celów budowlanych. Często blok, który rankiem spoczywał jeszcze w głębi góry, jest już wieczorem częścią tamy lub śluzy. Rurociągi dla benzyny, oliwy, zgęszczonego powietrza połączone z centralą przerzynają obóz wzdłuż i wszerz, a małe lokomotywy Towarzystwa elektryfikacyjnego torują sobie drogę wśród świstu maszyn. Okres przed opadami deszczowymi wykorzystuje się szczególnie intenzywnie. Tempo pracy jest zadziwiające. Mimo uciążliwych warunków — wysoka temperatura, 240 metrów pod poziomem morza — tempo jest szybsze niż gdziekolwiek w kraju.

Aby wśród tak ciężkich warunków umożliwić produktywną pracę, poczyniło Towarzystwo szereg zamierzeń, łagodzących niebezpieczeństwa okolicy. A przytem robotnik żydowski szybko przystosował się do pracy w nieznanych sobie warunkach i umiał poddać się surowej, prawie wojskowej dyscyplinie panującej w obozie. Życie robotników jest dokładnie uregulowane, a surowa kontrola ma na celu przestrzeganie wszystkich nakazów w dziedzinie sanitarnej. Na wzgórzu wznoszącem się ponad terenem budowy stacji powstało niejako miasto przeznaczone dla robotników i urzędników. Domy są przystosowane do warunków klimatycznych, opatrzone specjalną wentylacją i ochronami przeciwko muchom. Naokoło domów sadzi się drzewa, na przeciwległem wzgórzu buduje się wielki budynek, gdzie znajdą pomieszczenia biura i mieszkania kierujących urzędników, którzy na stałe osiedlą się w tej okolicy.

Domy robotnicze mają po ukończeniu prac pozostać własnością kwucy kolonistów żydowskich „Geszer". Tuż obok wejścia do obozu znajduje się duża sala jadalna, gdzie robotnicy i urzędnicy spożywają obiad. Szereg dużych stołów wysadzanych kaflami a przytem gęsto rozmieszczone wodociągi umożliwiają bezwzględną czystość. Robotnicy płacą za obiady 12 piastrów dziennie (pięć złotych). W obozie istnieje fabryka lodu, pralnia, pozatem posiada obóz własną dużą bibljotekę i własne kino. Często odbywają się odczyty i koncerty, niedawno odwiedziła obóz „Habima".

Stacja Rutenberga jest dla robotnika żydowskiego jedną z niewielu miejscowości, gdzie robotnik zarabia należycie, a nawet oszczędza. Obok robotników żydowskich zatrudnia Towarzystwo elektryfikacyjne zgodnie z warunkami koncesji pewną ilość Arabów. Na ich życzenie nie korzystają oni ze wspólnej kuchni, żyją na swój sposób i oszczędzają znacznie więcej od robotnika żydowskiego.

W zimie r. b. zostanie budowa centrali nad Jordanem ukończona, w miejsce kilkuset robotników pozostanie tam ograniczona liczba techników, którzy będą pracowali w stacji. Jordan i Jarmuk popłyną nowemi łożyskami, fabryki i domy w Palestynie otrzymają tanie światło elektryczne, a plantacje będą obficie zaopatrzone we wodę.

(„J. R.").

Czy Żydzi unikają pracy „ciężkiej i źle płatnej"?

Odpowiedź na oświadczenie p. Ministra Poczt i Telegrafów

W związku z niedawną dyskusją w sejmowej komisji budżetowej, podczas której p. minister Miedziński mówił o braku kandydatów żydowskich na posady listonoszów, wystosował Wydział Pracy Rady Krajowej Klasowych Związków Zawodowych w Polsce do redakcji „Robotnika" list następujący:

„W sprawie przyjmowania robotników Żydów do pracy na poczcie.

W numerze 15-tym „Robotnika" z dnia 15go bm. czytamy w sprawozdaniu z sejmowej komisji budżetowej, że w odpowiedzi na zarzut uczyniony przez t. posła Ciołkosza co do bojkotu prowadzonego przez Ministerjum Poczty względem robotników żydowskich, p. minister Miedziński odpowiedział, że

„zarzut nieprzyjmowania Żydów jest niesłuszny. Wydano instrukcje nieczynienia różnic narodowościowych, ale niema chętnych kandydatów Żydów na listonoszów, bo to praca ciężka i źle płatna".

Wobec powyższego oświadczenia, co następuje: Dnia 10-go lutego 1928 r. Wydział Pracy — po konferencjach odbytych z p. wiceministrem Dobrowolskim oraz z p. Prezesem Warszawskiej dyrekcji poczt i telegrafów — przesłał na ręce p. Prezesa dyrekcji warszawskiej 34 oferty pracowników i robotników żydowskich, ubiegających się o pracę na poczcie. Piętnastu z tych kandydatów reflektowało na posady listonoszów. Wydział Pracy domagał się przyjęcia przynajmniej dziesięciu naszych kandydatów na przeszło 100 wolnych miejsc pracy dla listonoszów, ale p. Prezes odmówił uczynienia temu zadość. Wobec interwencji t. t. posłów Zaremby i Ciołkosza, p. Prezes przyrzekł w końcu, że przyjmie kilku robotników żydowskich jako listonoszów. Ale dotychczas nie przyjęto ani jednego.

To samo dotyczy dyrekcji lubelskiej. Prezes tej dyrekcji oświadczył dnia 14 stycznia 1928 r. przedstawicielom robotników żydowskich (t. ławnik Magistratu m. Lublina B. Szpiro-Nisenbaum oraz radny miejski tow. Keller), że niema żadnej instrukcji od Ministerjum co do przyjmowania robotników Żydów na poczcie. To samo oświadczył w liście drukowanym dnia 27-go stycznia ub. roku w żydowskim dzienniku lubelskim „Lubliner Tugblat".

W świetle powyższych faktów zakrawa na kpiny twierdzenie, że robotnicy żydowscy nie chcą sami przyjmować pracy na poczcie, bo to „praca ciężka i źle płatna".

Czas położyć kres szkodliwej bajce o tem, że robotnicy żydowscy uchylają się od jakiejkolwiek cężkiej pracy fizycznej".

KOMUNIKATY

— **„PRZEDSWIT-HASZACHAR"**. Dziś w niedzielę o godz. 3 pop. Nadzwyczajne Walne Zebranie członków z porządkiem dziennym: Uzupełniające wybory.

— **„BNEJ SJON"**, (Zielona 17). Dziś w niedzielę o godz. 7 wiecz. plenarne zebranie członków. Sprawy ważne.

— **S. K. A. „EMUNAH"**. Dziś o godz. 3.15 konwent w lokalu wł. przy ul. Józefińskiej 4, I. p. Sprawy b. ważne.

— **KONWENT SENJORATÓW KORPORACYJNYCH.** Onegdaj ukonstytuował się w Krakowie „Konwent Senjoratów Sjońskich Korporacyj Akademickich „Emunah" i „Kadimah" w Krakowie. Zadaniem Konwentu Senjoratów będzie przedewszystkiem zorganizowanie Żydów-Akademików zdolnych i chętnych do dyscyplinarnej pracy dla wszelkich funduszów palestyńskich, jakoteż wszelka praca umożliwiająca współudział w odbudowie Erec Izrael. Związek będzie miał na celu zawsze i wszędzie stać na straży dobra idei sjońskiej. Ponadto stworzonym został dla zajmowania jednolitego frontu we wszystkich sprawach ogólno—akademickich na terenie U. J. Prezydjum zostało wybrane w następującym składzie: Jakób Schaechter — prezes, Oskar Fleischamn — wiceprezes, Michał Neuman — I. sekretarz, Izydor Szubert — II. sekretarz.

— **„GORDONIA"**. Dziś, w niedzielę o godz. 3.30 popoł. plenarne zebranie członków, połączone z referatem kol. Bencjona Katza n. t. „Hazaz, młody prozaik hebrajski".

— **SEKCJA DRAMATYCZNA PRZY STOW. MERKAZ HACEIRIM**, (Krakowska 41). Dziś w niedzielę o godz. 8 wieczór powtórzenie „Skąpca" (Moliera), który został wczoraj przyjęty przez publiczność z gorącym aplauzem.

—o—

— **WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH CLAIRE DELLYSS, KRAKOWIANKI**, odbędzie się we wtorek, 22 bm. w Starym Teatrze. Młoda nasza artystka przygotowała na ten wieczór szereg nowych kompozycyj tanecznych, dotąd w Krakowie niewidzianych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Spółdzielnia spożywcza w Palestynie
i jej specyficzne formy

Problem spółdzielczości nabiera coraz bardziej na znaczeniu, warto więc zaznajomić się z rozwojem idei spółdzielczej w Palestynie. Nie jest moim zamiarem ani celem niniejszego artykułu wykazać na podstawie danych statystycznych jej postępy; pragnę jedynie przedstawić, jakie były warunki rozwoju spółdzielczego w Palestynie i wskazać na pewne specyficzne formy niektórych organizacyj spółdzielczych, — formy, powstałe ze specyficznych stosunków życia palestyńskiego, nadające organizacjom tym oryginalny charakter, a stanowiące w innych krajach, gdzie ruch spółdzielczy osiągnął już nawet wyższy stopień rozwoju, jeszcze przedmiot dyskusji na konferencjach spółdzielczych. Właśnie dlatego, że formy te nie wyrosły z rozmyślań teoretycznych, lecz z praktyki życiowej, warto zastanowić się nieco nad niemi.

Początków spółdzielczości w Palestynie należy szukać w warunkach, w jakich znajdowali się i znajdują się dalej imigranci żydowscy na początku kolonizacji w Palestynie. Kolonizacja żydowska w Palestynie nigdy nie była indywidualistyczną, jak naprzykład w Stanach Zjednoczonych. W Ameryce kolonista, zaopatrzony w siekierę i strzelbę, wysuwał się na oddalone placówki, dobierając sobie szmat ziemi wedle swego upodobania. W Palestynie kolonizacja musiała się odbywać w grupach po 15, 20 więcej ludzi, a to przedewszystkiem ze względu na niebezpieczeństwo napadów ze strony Beduinów, jak i ze względów oszczędnościowych. Ani imigranci, ani Organizacja Sjonistyczna nie rozporządzała tak znacznemi funduszami kolonizacyjnemi, aby umożliwić kolonizację indywidualną. Do tego przyczyniały się i inne powody, jak: niedostateczne przygotowanie imigrantów do zawodu rolniczego i konieczność poprzedniego przygotowania ziemi do użytku kolonistów. Dla wszystkich tych powodów wysiłek indywidualny jest absolutnie za słaby; tylko zorganizowana grupa ludzi podoła tak wielkim wymaganiom.

Pierwsze organizacje spółdzielcze w Palestynie datują się od roku 1908. Były to przeważnie spółdzielnie robotników rolnych, których celem było: wspólne uprawianie ziemi we wspólnem gospodarstwie. Odtąd powstaje wiele takich spółdzielni pracy, tak w rolnictwie, jak i w przemyśle, opierających się na zasadach czy to komunistycznych, czy to spółdzielczych. — Oprócz tych spółdzielni produkcyjnych istnieją w Palestynie i inne formy spółdzielni rolniczych, często w ściślejszem znaczeniu, aniżeli spółdzielnie rolnicze, spotykane w innych krajach, a służące li tylko dla zakupu lub sprzedaży produktów rolniczych względnie przemysłowych.

Zadaniem naszem nie jest jednakże omówienie wszystkich rodzajów organizacyj spółdzielczych, istniejących w Palestynie. Zależy nam tutaj przedewszystkiem na przyglądnięciu się formom organizacji spółdzielczo-spożywczej „Hamaszbiru".

Spółdzielnia ta została założona w czasie wojennym w roku 1916, pod wpływem dotkliwego braku produktów zbożowych, w szczególności dla ludności miejskiej. Mimo, jak na początek i na warunki palestyńskie, dość pokaźnej liczby członków, napotkała na znaczne trudności, jak zwykle przy takich instytucjach, należycie finansowo nieufundowanych. Do powolnego rozwoju przyczyniła się również ta okoliczność, że imigranci żydowscy w Palestynie rekrutują się z wychodźców różnych krajów, przynoszących ze sobą odmienny sposób życia, silnie u nich zakorzeniony i bardzo powoli tylko ulegający zmianie.

Ten stan rzeczy wielce utrudnia należyty rozwój idei spółdzielni spożywczej w Palestynie. W Europie prowadzą spółdzielnie spożywcze przedewszystkiem artykuły masowe pierwszej potrzeby, licząc na wielki zbyt. W Palestynie spółdzielnie spożywcze, chcąc objąć szersze warstwy ludności, musiałyby początkowo prowadzić cały szereg różnorakich artykułów, by móc chociaż w części zaspokoić indywidualne potrzeby swych członków. Tutaj też należy szukać powodów, dlaczego ruch spółdzielczo-spożywczy nie może narazie być rozciągnięty także na ludność arabską, stanowiącą gros ludności w kraju.

Na pytanie, czy współpraca w zakresie spółdzielczości z ludnością arabską jest możliwa, musimy dać twierdzącą odpowiedź. — Jeśli przeszkody wyżej wymienione, a stanowiące wielką trudność w technicznej stronie prowadzenia spółdzielni spożywczej, zostaną usunięte, innemi słowy, jeśli uda się podnieść standard of life ludności arabskiej, względnie uda się administracji spółdzielni prowadzić bardziej zróżniczkowane artykuły, to współpraca z ludnością arabską na terenie spółdzielczym będzie nie tylko możliwą, ale i wręcz pożyteczną dla obu stron ludności. Różnorodność narodów w jednym i tym samym kraju zupełnie nie przeszkadza rozwojowi ruchu spółdzielczego. Widzimy naprzykład, że w krajach, jak: Szwajcarja, Belgja lub Czechosłowacja, mimo niejednolitej ludności ruch spółdzielczy kwitnie i rozwija się. Można powiedzieć, że właśnie dzięki tej niejednolitości narodowej wytwarza się współzawodnictwo, które jest bodźcem, dodatnio oddziaływującym na rozwój organizacji spółdzielczej.

(Dok. nast.).

Dr. rer. pol. Jakób M. Isler.

Nowy projekt rządowy zasilenia funduszów budowlanych

Kwestja zainicjowania planowej akcji budowlanej podjęta została na nowo w Domie rządu, przyczem projekt rozpatrywany obecnie (jak donosi „Rzeczpospolita") pragnie fundusze na budowę zaczerpnąć.

a) z 7 proc. podatku państwowego od nieruchomości,

b) z 7 proc. dodatku do podatku państwowego od nieruchomości,

c) z 12 proc. podatku od lokali, z których 10 proc. przeznacza na budowę.

Właściciele starych domów płaciliby rocznie na ten cel 90 miljonów rocznie lokatorzy zaś w domach dawnych około 30 milj. zł rocznie, co razem dałoby 120 miljonów, jako kapitał budowlany.

Projekt ten uderza w miasta, odejmuje samorządom miejskim wpływy roczne w wysokości 60 miljonów złotych, uderza też we własność nieruchomą dawną, zabierając na ten cel od niej nowe 45 milj. oraz w lokatorów w dawnych domach, żądając od nich wpłaty, dodatkowo 16 miljonów rocznie.

—o§o—

Przedłużenie terminu przerachowania pożyczek państwowych

Po myśli ustawy z 19 grudnia 1928 r. przedłużony został termin zgłaszania asygnat i obligacyj pożyczek państwowych z lat 1918—1920 na 5 proc. pożyczkę konwersyjną z roku 1924 do dnia 31. grudnia 1929.

Zwraca się zatem uwagę wszystkim posiadaczom wspomnianych wyżej pożyczek państwowych, wydanych w latach 1918—1920, którzy dotychczas nie zgłosili posiadanych obligacyj do konwersji, że powinni odnośne podania z załączeniem obligacyj pożyczkowych wnieść najpóźniej d okońca bieżącego roku do Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie (ul. Senatorska 29.).

Zniesienie cła wywozowego na żyto?

Pisma warszawskie donoszą: Ze względu na niskie ceny żyta w kraju przy bardzo dobrym urodzaju — co pociąga za sobą ujemne zjawisko spadania żyta na wielką skalę, a równocześnie zmniejszenie siły kupczej rolnictwa — ministerstwo rolnictwa wystąpiło na komitet ekonomiczny z wnioskiem dopuszczenia do wywozu pewnej ilości żyta zagranicę, bez cła wywozowego, celem podniesienia za niskiego poziomu cen. Wobec tego, że rząd sam określił swego czasu cenę „cywilną" tj. dającą odpowiednią rentowność rolnictwu, a nie obciążającą zbytnio aprowizacji, na 38 zł., a obecna cena żyta faktycznie wynosi między 32—34 zł., powyższy wniosek, jak słychać, ma pewne szanse przejścia.

MICHAŁ ERDOEDY.

Sobolowe futro

— Panno Irmo! — rzekł zarządzający — proszę natychmiast zanieść futro pani Kalmar. To futro sobolowe jest już wykończone... Pani mieszka w pobliżu, więc wprost stamtąd może pani udać się już do domu. Na dziś pani jest wolna.

Irma radośnie zgodziła się. Była modelką w wielkim magazynie futer i uważała wprawdzie, że odnoszenie płaszczy klijentom jest nieco poniżające. Ale aby móc wcześniej wyrwać się z mrocznego magazynu na ulicę, trzeba poświęcić trochę ambicji.

Szybko włożyła zniszczony żakiecik, wzięła futro.

— A gdyby pani Kalmar nie było w domu — dodał jeszcze zarządzający — musi pani zaczekać i powiedzieć, że prosimy o uregulowanie rachunku jutro.

— — — — — — — — — — —

Irma nacisnęła guzik dzwonka. Nikt nie odpowiedział. Zeszła więc na dół do portjera.

— Czy pani Kalmar wyszła?

— Tak, przed chwilą.

— W takim razie przyjdę później.

Wzięła pakiet i pobiegła do domu. Serce biło jej mocno. Spełnią się wreszcie jej marzenia. W domu szybko przywitała matkę i poczęła ją wtajemniczać w swój plan. Choć raz w życiu wyjdzie na spacer w takiem futrze. By się oglądano za nią i podziwiano ją. A wieczorem szybko odniesie je do pani Kalmar. I nikt się nie dowie.

— Jeden raz w życiu! Jeden, jedyny raz!

— — — — — — — — — — —

Była piąta po południu, gdy młody, elegancki radca ministerjalny, Karol Varga wyszedł z biura. Otulił się pięknem futrem, nacisnął głęboko kapelusz na oczy i wolnym krokiem, rozkoszując się świeżem powietrzem, skierował się do klubu.

Nagle przystanął. Spostrzegł jakąś panią w sobolowem futrze. — Nie, to niemożliwe. Czyżby to była Irma? — Ukłonił się.

Dama spojrzała na niego i chłodno kiwnąwszy głową, poszła dalej.

— Irma! Czy pani mnie nie poznaje?

Żadnej odpowiedzi.

Varga rozmyślał, krocząc dalej za nieznajomą: To chyba niemożliwe! To futro sobolowe. Zupełnie nowiutkie. Skąd ona to ma? Kto jej to podarował? Czuł, że ogarnia go gniew. Dlaczego? Przecież nie miał już z nią nic wspólnego. Zawrócił główkę niedoświadczonemu dziewczątku w ubiegłym roku, a po trzech miesiącach rozstał się z nią. Tak jak z wszystkiemi. Więc cóż go teraz może obchodzić.

A jednak, zdumiony, odczuwał coś w rodzaju zazdrości. — Może wyszła zamąż.

Zdecydowanym krokiem zbliżył się do niej.

— Przepraszam... Pani pozwoli.. Chciałem się tylko przekonać, czy to pani, panno Irmo..

Irma zmierzyła go od stóp do głowy. Była doprawdy szczerze wzruszona, ale nie chciała okazać tego po sobie. Kochała go, lecz gdy z nią zerwał, gdy tak haniebnie postąpił, postanowiła wykreślić go zupełnie z swego serca.

— Panno Irmo... proszę się nie gniewać, od kogo pani to ma? — ręką wskazał na piękne sobolowe futro.

— To pana nie obchodzi! — odparła krótko.

Varga czuł, że coś stanęło mu w gardle. Jakaś kulka. Dziwił się sam swemu postępowaniu, ale czuł jakieś nowe, ogarniające go uczucie.

— Żądam, by mi pani powiedziała, skąd ma to futro? — wykrzyknął, chwytając ją za rękę.

— Nie mam obowiązku zdawania panu ra-

Bierny bilans handlowy za grudzień ub. r.

W części nakładu wczorajszego numeru donieśliśmy już, że według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, przywieziono w grudniu ur. ogółem 379,694 ton wartości 238,395,000 zł., wywieziono zaś 1,555,372 ton, wartości 209,173,000 zł. Bierne przeto saldo bilansu handlowego za grudzień ub. r. wynosi 29,222,000 zł., gdy w listopadzie wyrażało się kwotą zł. 5,982,000.

W porównaniu z listopadem ub. r. nastąpiło zmniejszenie wywozu o 45,910,000 zł. i zmniejszenie przywozu o 22,689,000 zł.

Zakupy mąki pszennej na Węgrzech

Wiadomości przyniesione przez pisma zagraniczne, m. in. „Die Mühle", jakoby rząd polski zdecydował się zakupić na Węgrzech większą ilość mąki pszennej dla celów interwencyjnych, a następnie, jakoby istniał zamiar zniesienia świeżo wprowadzonego cła przywozowego na pszenicę, są nieprawdziwe. Natomiast prawdą jest, że zgodnie z zobowiązaniami, wziętemi na siebie wobec Węgier, rząd dozwolił obecnie przywozu 10 wagonów mąki pszennej z Węgier miesięcznie, za opłatą pełnego cła oraz pod warunkiem, że mąka ta będzie odpowiadała typowi 65 proc. mąki pszennej normalizacyjnej.

Ze światowego rynku zbożowego

Na największych rynkach zbożowych panuje w dalszym ciągu usposobienie słabe i daje się zauważyć znaczny spadek cen. Związane z tem obniżenie cen cif wywarło jednak pożądany skutek. Chęć kupna u europejskich konsumentów ożywiła się, co znów oddziałało na tendencję w krajach o wielkich zapasach, gdzie ceny nieco się poprawiły. Zaznacza się też wielki popyt na pszenicę na rynkach azjatyckich i innych pozaeuropejskich, które zachęcone niskiemi cenami, zgłosiły większe, niż zazwyczaj, zapotrzebowanie. W czasie od 1 sierpnia do końca roku dysponowano dla tych krajów egzotycznych 9.577.000 cetnarów. Gdyby za potrzebowanie z tej strony utrzymało się na dotychczasowym poziomie, należy oczekiwać, że kraje te skonsumują 22 proc. ogólnego światowego importu zboża.

Wielkie zaniepokojenie budzą sprzeczne doniesienia o stanie pogody w Argentynie, ze względu na bliski zbiór kukurydzy, który może ucierpieć znacznie z powodu suszy. Dlatego też kukurydza na argentyńskich giełdach terminowych w przeciwieństwie do pszenicy zwyżkowała tak, że na termin lutowy notowana jest narówni z pszenicą. Nic dziwnego, że wtych warunkach dowóz starej kukurydzy do Europy ustał niemal zupełnie.

Konferencja środkowo-europejskich hut żelaznych we Wiedniu

W bieżącym tygodniu odbędzie się w Wiedniu konferencja przedstawicieli środkowo europejskich hut żelaznych. Jak na każdej konferencji miesięcznej, omówione zostaną i tym razem przedewszystkiem rozmaite sprawy bieżące. Ponadto rozpatrzona zostanie sprawa dostarczenia przez Polskę 8.000 wagonów materjału kolejowego dla Jugosławji. Sądzi się powszechnie, że pertraktacje w tym przedmiocie będą dość uciążliwe. Wreszcie omówiona będzie na konferencji wiedeńskiej sprawa rekonstrukcji Międzynarodowego kartelu żelaznego. Prawdopodobnie wystąpi czechosłowacja z żądaniem podwyższenia kwoty eksportowej, gdyż wywóz wyrobów czeskosłowackich hut żelaznych stale jest większy, niż przewiduje obowiązująca kwota (Ceps).

ODNOWIENIE ZACHODNIO- EUROPEJSKIEGO KARTELU ŻELAZA

Jak donoszą z kół fachowych, we Francji przygotowuje się odnowienie zachodnio- europejskiego kartelu żelaza. Jednocześnie ma być otwarte międzynarodowe biuro sprzedaży, które obejmie wszystkich producentów żelaza we Francji, Belgji i Luksemburgu. Siedzibą biura ma być Bruksela, a kierownikiem jego ma zostać dyrektor Moussiaux z Towarzystwa Halanzy.

—o—

ZMIANY W EKSPLOATACJI PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. Angielskie towarzystwo przemysłu leśnego „Century", eksploatując Puszczę Białowieską, przekazało innemu ugrupowaniu w Anglji umowę koncesyjną z rządem polskim. Nowi właściciele koncesji przejęli wszelkie zobowiązania, na mocy których koncesja została udzielona.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ O ZAMKNIĘCIU CYNKOWNI GIESCHE-HARRIMAN. Dowiadujemy się, że wiadomość o rzekomo zamierzonem zamknięciu wielkiej cynkowni Giesche-Harriman na Górnym Śląsku nie odpowiada prawdzie. Zamknięty zostanie jedynie najstarszy jej oddział, rozporządzający przestarzałemi urządzeniami, które nie zabezpieczają należycie zdrowia robotników.

PROTESTY WEKSLI. Zgodnie z danemi Głównego Urzędu Statystycznego ogólna liczba weksli zaprotestowanych wynosiła w listopadzie ub. r. 272.661, zaś suma weksli zaprotestowanych 61,639.000 zł, w tem przez notarjuszy zaprotestowano 234.598 weksli na sumę 55,536.000 zł, zaś przez ajencje pocztowe 38063 weksli na sumę 6,103.000 zł.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO- FRANCUSKIE. Toczące się w Paryżu rokowania o rewizję traktatu handlowego polsko- francuskiego, rozwijają się pomyślnie. Uzgodniono już szereg punktów, dotyczących niektórych pozycyj importu i eksportu, ulg celnych, przewozowych itd. Ukończenie rokowań spodziewane jest w pierwszych dniach lutego br.

O TRAKTATY HANDLOWE Z GRECJĄ I HISZPANJĄ. Jak się dowiadujemy, rząd polski przystępuje do rozmów wstępnych o rewizję traktatu handlowego z Grecją. Rozmowy te odbywają się za pośrednictwem posła polskiego w Grecji — z jednej strony i posła greckiego w Warszawie z drugiej. Pozatem rząd polski rozpoczął już kroki przedwstępne za pośrednictwem poselstwa polskiego w Hiszpanji o zawarcie pierwszej umowy handlowej z Hiszpanją. Dotychczas z Hiszpanją żadnej umowy handlowej nie mieliśmy.

Z TEATRU „GONG"

„Blondynki czy brunetki?"

Pytanie jest, zdaje mi się, wogóle kiepsko sformułowane, większość bowiem woli i brunetki i blondynki nie wyłączając szatynek. Nie gniewajmy się jednak na wesołą brać z „Gongu", wszak chodzi jej tylko — o tytuł nowej rewji.

A że ta nowa rewja doskonale się udała — jest rzeczą o wiele ważniejszą od tytułu. Stwierdźmy więc, że głęboko współczujemy miłym Gongiątkom którym nałożono na samym wstępie olbrzymie maski, by uzmysłowić nam, jak się bawią „Gongiątka" — przypuszczamy, że znacznie lepiej się bawią —, ale już drugi numer adaptujący „Wołgę, Wołgę" do polskiej rzeczywistości był doprawdy dobry. Tańce p. Sobolłówny i p. Wojnara mają już swoją markę, ale i tango p. Hanki Runowieckiej i p. Pilarskiego bardzo się podobało. Pozatem wymienić należy „Wiatraki", wesoły skecz „Józefina Baker w sejmie" oraz dwa finały, a zwłaszcza ostatni, poświęcony właśnie „blondynce i brunetce". Nie brak też i p. Bolcia Kamińskiego, który tym razem wystąpił jako „czarny boy".

P. Cybulski się oszczędza i w tym programie nie bierze udziału.

Conferencierkę sprawnie robiła p. Ustarbowska. Program jest jednym z lepszych. **Moassi.**

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 20 stycznia.

Kraków (563 m) 11,56 sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny, 14 Pogadanka dla rolników, 15,15 koncert z Filharmonji Warszawskiej, 17.30 Odczyt pt.: „Czar Oxfordu", wygł. p. L. Krzyżanowski, 17,55 Odczyt pt. „Tajna prasa powstania styczniowe", wygł. Dr Adam Bar, 19,20 Odczyt pt. „W śnieżnej pustyni", wygł. p. Jan Marchlewski, 19,56 sygnał czasu, hejnał, komunikat sportowy, 20,30 koncert skrzypcowy z Warszawy, 22 komunikaty, 22,30—23,30 muzyka taneczna.

Warszawa (1415,1 m) 12.10 poranek Wagnerowski z Filharmonji Warszawskiej, 15,15 koncert symfoniczny z udziałem Marji Marco (skrzypce), 20.30 recital skrzypcowy Stef. Frenkla, 21,30 koncert orkiestry P. R.

Wiedeń (519.9 m) 11 koncert symfoniczny, 19,30 „Natan Mędrzec" dramat Lessinga.

Budapeszt (554,5 m) 19,30 „Faust" opera Gounoda.

Praga (343,2 m) 19,30 koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej.

Królewiec (280,4 m) 19,35 „Gasparone" operetka Millöckera.

Langenberg (462,2 m) 20 „Poskromienie złośnicy" opera Goetza.

Bruksela (511,9 m) 20 „Ewa" operetka Lehara.

Berlin (475,4 m) 20 „Księżniczka Trapezuntu" opera komiczna Offenbacha.

Medjolan (501,2 m) „Le Villi" opera Pucciniego.

Rzym (443,8 m) „Córka pułku" opera Donizettiego.

Kijów (775 m) 18,30 „Turandot" opera Pucciniego.

Zmiana fali radjostacji krakowskiej

W myśl postanowień konferencji waszyngtońskiej, stacja krakowska w najbliższych dniach, zapewne już dnia 23 bm., przechodzi na nową falę 314,1 m. — Przez tę zmianę radjosłuchacze w okręgu krakowskim niewątpliwie zyskają, odbiór na krótkiej fali będzie lepszy, zasięg stacji się powiększy i cały szereg stacji europejskich, których odbiór wskutek interferencji dotychczas był niemożliwy, odsłoni się obecnie dla słuchaczy. — Obawy, podnoszone przez niektórych radjosłuchaczy, jakoby odbiór stacji krakowskiej w pewnych okolicach mógł zostać bardzo utrudniony z powodu bliskiego sąsiedztwa nowej fali krakowskiej (314 m) z falą stacji we Wrocławiu (321 m) i z falą stacji w Gliwicach (326 m) nie są uzasadnione, albowiem nowa fala krakowska różni się od gliwickiej o 36 kilocyklów, a od wrocławskiej o 18 kilocyklów. — Różnica zatem jest tak znaczna, że nie może się wytworzyć interferencja tz. ton akustyczny w odbiorze. Dwie sąsiadujące zaś z falą krakowską stacje (jedna angielska, druga w Sofji) są słabe i u nas niesłyszalne.

Trudno jednak z góry przewidzieć, jak przy nowej fali krakowskiej wypadnie czystość odbioru. Dyrekcja radjostacji prosi słuchaczy, aby swoje spostrzeżenia i uwagi po dniu 23-cim zechcieli nadsyłać.

Zmiana fali krakowskiej pociągnie za sobą konieczność zmniejszenia uzwojenia cewki u aparatów kryształowych. Pozostawić należy 60 proc. dawnego uzwojenia, a więc gdy poprzednia cewka miała 70—75 zwojów, po zmianie fali powinna mieć około 40 zwojów.

Nowy zawód w Turcji — lektorzy gazet

Od 1-go stycznia wszystkie gazety tureckie drukowane są literami łacińskiemi. Ponieważ jednak większość Turków łacińskiego alfabetu nie zna, ludzie ci nie są w stanie czytać gazety. Słusznie zauważył jeden z zagranicznych dyplomatów, że teraz cudzoziemcom łatwiej będzie czytać pisma tureckie, niż samym Turkom. W Konstantynopolu znalazło się jednak kilku dowcipnisiów, którzy postanowili dla własnych celów zręcznie wykorzystać najnowsze rozporządzenie Kemala Paszy, pozbawiające większość mieszkańców Konstantynopola ich codziennej „strawy duchowej". Mianowicie na ulicach miasta ukazali się zawodowi lektorzy gazet, którzy za pewne honorarjum czytają przechodniom gazety. Ponieważ zainteresowanie wydarzeniami politycznemi w Turcji jest znaczne, „lektorom ulicznym" w Konstantynopolu powodzi się nienajgorzej.

---

chunków. Wszystko między nami skończyło się już dawno. Na moje listy pan nie odpowiedział. Cóż pan teraz chce?

— Ja kocham panią...

Irma nie wiedziała co odpowiedzieć. Przyspieszyła kroku.

— Irma!...

Nie odwróciła się więcej.

— — — — — — — — — —

Szybko przebrała się w domu i pospieszyła do pani Kalmar. Zastała klijentkę w domu. Od dała futro, przypomniała o obowiązku zapłacenia rachunku i podniecona, zdenerwowana pospieszyła do domu.

— — — — — — — — — —

Późno już było, gdy zapukała do drzwi mieszkania.

— Irmo kochana, nie wiesz, jakie szczęście cię spotkało — zawołała matka, uśmiechając się radośnie.

— Wiesz, kto tu był? Pan Karol Varga...

— Poco?

— Przybył, by prosić o twoją rękę. Wzbudziłaś w nim uczucie widokiem futra. Mężczyźni rzeczywiście są nieobliczalni w swych uczuciach. Zazdrość to wielka rzecz. Ślub odbędzie się za miesiąc. A pani Kalmar... wiesz dziecko, poślemy jej zaproszenie...



WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

6 zapytań w sprawie rozszerzenia Jewish Agency

Londyn (ŻAT) B. sekretarz generalny egzekutywy sjonistycznej p. S. Landman wystosował w imieniu grupy „Eit Liwnoth" pismo do egzekutywy światowej organizacji sjonistycznej, w którem prosi o wyjaśnienie co do rozszerzenia „Agencji Żydowskiej" oraz jej ostatecznego powołania do życia. P. Landman wysuwa przytem 6 następujących zapytań:

1) Czy sjonistyczne instytucje finansowe tj. Żydowski Fundusz Narodowy oraz Keren-Hajesod nadal podlegać będą kontroli kongresu sjonistycznego czy też kontroli innego ciała?

2) Czy kontrahenci organizacji sjonistycznej zobowiązali się do utworzenia nowych instytucyj finansowych oraz zoapatrywania tychże w fundusze pieniężne, tak jak fundusze sjonistyczne zasilane są bez poparcia wspomnianych kontrahentów?

3) Jeśli mają być założone nowe instytucje nie-sjonistyczne, czy prowadzone będą na całym świecie równolegle kampanje zbiórkowe dla funduszów sjonistycznych i niesjonistycznych?

4) Jeśli sprawy kolonizacji, imigracji, oświaty oraz zdrowotności podlegać będą kierownictwu rozszerzonej „Agencji Żydowskiej", jakiemi wówczas kompetencjami dysponować będzie przyszły kongres sjonistyczny poza zadaniem wyborów członków do ciał Agencji?

5) Czy uchwały „Agencji" będą definitywne, czy też kongresowi sjonistycznemu przysługiwać będzie prawo modyfikowania tych uchwał?

6) W memorjale p. Louis Marshalla niema wzmianki o tem, iż prezydent organizacji sjonistycznej pełnić będzie jednocześnie funkcje przewodniczącego „Agencji". Czy brak tego warunku jest skutkiem niedopatrzenia, czy też warunek ten został uchylony?

Żyd — wicegubernatorem Now. Jorku

New York (ŻAT) Odbyła się tu uroczystość objęcia urzędu przez nowoobranego wice-gubernatora stanu Ne-York pułkownika Herberta Lehmana. Jak wiadomo, Herbert Lehman jest Żydem. Urząd wice-gubernatora w New-Yorku jest najwyższem stanowiskiem piastowanym dotychczas przez Żyda w St. Zjednoczonych. Przy obejmowaniu urzędu odbierał przysięgę od nowego gubernatora stanu New-York Franklina Roosewelta oraz wice-gubernatora Herberta Lehmana, brat jego sędzia Irving Lehman, który przed dwoma laty asystował również przy objęciu urzędu przez gubernatora Smitha.

—o—

ILU ADWOKATÓW JEST CZYNNYCH W PALESTYNIE? Według ostatnich danych statystycznych czynnych jest na obszarze Palestyny 281 adwokatów, 237 adwokatom przysługuje prawo występowania w sądach państwowych, 44 w sądach muzułmańskich, zaś 147 — tak w sądach państwowych, jak i w muzułmańskich.

ZALESIENIE PALESTYNY. Departament leśnictwa i rolnictwa przy rządzie palestyńskim zasadzi w ciągu roku bieżącego 200,000 drzew na obszarze Bab-El-Wad, w odległości 24 kilometrów od Jerozolimy. Zostaną również zalesione pewne obszary ziemi w okolicach Gazy i Hebronu.

WYKŁADY EGIPSKIEGO MINISTRA OŚWIATY NA UNIWERSYTECIE HEBRAJSKIM. Podczas ostatniego swego pobytu w Kairze kanclerz uniwersytetu hebrajskiego dr. Magnes zaprosił egipskiego ministra oświaty prof. Taha Hasseina do wygłoszenia szeregu wykładów na uniwersytecie. Prof. Haassein, znany uczony, jest sekretarzem uniwersytetu egipskiego.

KOBIETY — SĘDZIAMI POKOJU W PALESTYNIE. Tel-awiwska rada miejska wyznaczyła 60 nowych sędziów pokoju. Wśród nowo-mianowanych są również 3 kobiety.

ŻYDZI WOBEC WYBORÓW W GRECJI. Wybory do senatu greckiego rozpisane zostały na dzień 3-go marca rb. Mimo protestu ze strony żydowskiej ordynacja wyborcza nie została zmieniona, wobec czego Żydzi głosować będą w oddzielnej kurji. Organizacja sjonistyczna wysunęła do senatu kandydaturę swego przewodniczącego p. Aszera Malaha.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie

JWPanu **Drowi Aleksandrowi Försterowi**, lekarzowi chorób dziecięcych za troskliwą opiekę w czasie choroby mej córki Marji, JWPanu **Drowi Edwardowi Machauiowi**, laryngologowi za umiejętne przeprowadzenie u niej ciężkiej operacji uszu, oraz JWPanu **Drowi Arturowi Schneebaumowi**, laryngologowi za sumienne leczenie i troskliwą pielęgnację dziecka, składam tą drogą gorące podziękowanie

414 **Władysław Szydłowski**

Podziękowanie

Poczuwamy się do miłego obowiązku wyrazić najgorętsze podziękowanie pp. **Duśce i Rezi Bürstenbinder**, za pełną poświęcenia pracę w urządzaniu przedstawienia amatorskiego na dożywianie i odzież dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej. — Serdeczne podziękowanie należy się również pp. **Sewerynowi Apterowi i Z. Reiserowi** za ich współudział w części muzycznej, wreszcie Wydziałowi **Stow. rękodzielników żyd.** za bezpłatne odstąpienie sali.

Komitet Rodzicielski szkoły XV. im. Klem. Tańskiej.

Kraków, dnia 18 stycznia 1929. 138x

Z okazji zaręczyn p. **Jakóba Panzera** z Wieliczki z p. **Felą Engländerówną** z Podgórza serdecznie gratulują koledzy:

Dominitz Dawid, Flaks Feiwel, Goldschmied S., Korn M., Königsberger Leon Tilles Jehuda.

141x

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

DR. FILIP FRIEDMANN: „Die galizischen Juden im Kampfe um ihre Gleichberechtigung (1848—1868). — J. Kaufman Verlag, Frankfurt a. M. 1929 (str. 216). (Wyd. Dr. Filip Friedmann, Łódź, Pomorska 91).

STEFANJA ROMANA BILIŃSKA (Z SICHRAWÓW): „Pierścień króla Salomona. Pięć opowieści o szczęściu". — Nakł. i wyd. „Kurjera Podhalańskiego" w Nowym Sączu, 1929 (str. 40).

* * *

„Wspomnienia syryjskie". JANA ST. BYSTRONIA są dokumentem literackim podróży autora, odbytej wspólnie z karawaną syryjsko-palestyńskiego zjazdu archeologicznego, wiosną roku 1926. W wysoce interesujących, nieobciążonych zbytecznym balastem naukowym, rozdziałach tej książki autor bądź oprowadza nas po Bejrucie, wybrzeżach fenickich, górach Ansarjów i Libanu, po Palmirze i Damaszku, bądź dzieli się z nami swemi oryginalnemi spostrzeżeniami na temat wojny i mandatu Ligi Narodów, bądź wreszcie daje historję słynnej swego czasu Lady Hester Stanhope. „Wspomnienia syryjskie" w swej całości, ozdobionej pięknemi ilustracjami według starych miedziorytów z dzieła Cassas'a „Voyage pittoresque de la Syrie", stanowią trwały a cenny nabytek polskiej literatury podróżniczej. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 11).

Nowa powieść EDWARDA LIGOCKIEGO p. t. „Zwid złego ducha" jest wielce interesująca — ze względu na pewien trudny problemat z dziedziny demonologji religijnej, o którego rozwiązanie autor głównie się pokusił. Z osób działających — szczerą sympatję odczuwamy dla głównej bohaterki powieści, pani Wandy; ujmuje nas jej bezinteresowna, czysta i pełna poświęcenia miłość — aż do jej tragicznego końca. Z niesłabnącą w toku czytania ciekawością śledzimy „przygody" psychiczne oraz życiowe dwóch innych osób głównych dramatu: Szturma i Herbuta. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 4'50).

Wyszła trzecia część trylogji JANA ROGALI: „Próba ognia" — p. t. „Odkupienie". Po śmierci głównego bohatera, Romana Gieraita, na pierwszy plan powieści wysuwa się syn jego, Robert, który ma okupić winy ojcowskie i pchnąć całą rodzinę na nowe drogi życia. Charakterystyczną cechą tej całej trylogji jest zespolenie elementów beletrystycznych z elementami społeczno-politycznemi. To nadaje jej wartość nieomal dokumentu, ubranego w pociągającą formę literacką. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 7'50).

* * *

„DIE TSCHECHOSLOVAKISCHE REPUBLIK". Jahrgang 1928. Unter der Redaktion des Univ.-Prof. Dr. Boh. Horak. Prag 1928. „Orbis" A. G. (str. 342). Znakomity podręcznik informatywny.

JAROSLAV PAPOUSEK: „Der Kampf um die tschechoslovakische Selbständigkeit". — II. Auflage. Prag 1928. „Orbis" A. G. (str. 96). Interesujące studjum z licznemi ilustracjami i mapami.

„HAISZAH" (w jęz. hebr.), czasopismo, poświęcone życiu i zagadnieniom kobiety w Palestynie. Wydawnictwo Zrzeszenia kobiet w Palestynie i „Hadassy" w Ameryce. Ostatni numer, poświęcony opiece nad dziećmi i młodzieżą, zawiera: CHANNA THON: O opiece nad dziećmi w Palestynie; GINA BIRKHEIM: Dziecko a społeczeństwo; ELIJAHU KOHEN: Sytuacja prawna dziecka; DR. GRUENFELD: Opieka nad położnicami, niemowlętami i małoletnimi w Palestynie; T.: Rozwój higieny w szkolnictwie hebrajskiem; DR. HERMAN: O dzieciach ułomnych; DR. KNAAN: Dziecko i przesądy Arabów i wiele innych. Adres: „Haiszah", Jerozolima „Hadasca".

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Z. Szneur

Z okazji pobytu poety w Polsce

Szneur — mężczyzna.

Gdyby było można oddać treść duszy człowieka jednem słowem, któreby pomieściło w sobie całą jego istotę, cały ten subtelny kompleks tysiąca dążeń, myśli i czynów, powyższe określenie nie byłoby może najtrafniejszem, najdosadniejszem. Daleki od łzawego sentymentalizmu, od bezradnego załamywania rąk, pozbawiony tak częstego u nas Weltschmerzu, wyzuty z wszelkich pierwiastków irracjonalizmu, a wiecznie młody, pełen miłości i uwielbienia dla prawdziwego życia, z którego chce czerpać i korzystać, którem się chce nasycić, upoić — oto Szneur, jeden z najoryginalniejszych naszych twórców.

Jego bohaterami nie są ezoteryczni „Umarli z Pustyni", ani nieznający życia „Matmid". ani zbyt nam daleki „Posąg Apollina". Sympatje jego pozyskać potrafi raczej Spartakus, człowiek buntu, mąż konkretnego czynu, raczej zmagający się z pra-materją góral, nurek walczący z otchłanią, czy też choćby ta czarnooka Włoszka, z którą mile płyną chwile „przy dźwiękach mandoliny".

Stąd owa niechęć do wszystkich tych, którzy w życiu widzą tylko jedną jego stronę: beznadziejną walkę, cierpienie, tragizm, do tych, którzy motyw smutku uważają nie za j e d e n z w i e l u w twórczości artystycznej, ale za j e d y n y. Tem tłumaczy się negatywne stanowisko Szneura wobec Brennera, poety zmagań i niedoli, oraz potępienie tych młodych, którzy nie mogą wydostać się z zaczarowanego koła rozpaczy (Szloński), którzy nie mają odwagi zmierzyć się z życiem i stają się mimowoli roz sadnikami defetyzmu. („Rosz el Sela Hach" — Lamdan — „Masada").

Czyż nie przekrada się żaden już promyk poprzez ciemne obłoki? Czyż nie można już żadnej wesołej nuty wyłowić z symfonji życia? Trzeba tylko umieć patrzeć i słuchać, trzeba chcieć patrzeć i słuchać. A poeta, który mimo wszystko dostrzec życiowego piękna nie potrafi, musi je sam stworzyć. Poezja ma być nie tyle odbiciem rzeczywistości, ile iluzją rzeczywistości

Jednakże umiłowanie rzeczywistości nie czyni z Szneura naturalisty, który oddaje wszystko z fotograficzną dokładnością, nie wpływa ono wcale na wypaczenie jego sztuki przez zdegradowanie jej do poziomu kroniki aktualności. Szneur nigdy nie jest bezstronnym tylko widzem, artysta wyziera z każdego kąta swego dzieła, czuć jego obecność, znać jego osobiste piętno. On nie odtwarza natury, ale współtworzy z naturą. I tu możnaby trafnie zastosować powiedzenie naszych mędrców: Naase szutaf le'maase bereszit.

Szneur pozostaje zawsze artystą — kapłanem, świadomym swej roli. Zapewne, bodźca dostarcza mu życie, ale treści szuka tylko w samym sobie, w najtajniejszych zakamarkach duszy, zaprawia swe dzieło własną krwią serdeczną i tworzy, by wyzwolić natchnienie.

Tworzy, bo — tworzyć musi. Szneur sam przedstawił nam po mistrzowsku psychologję twórcy w swoim utworze p. t. „Człowiek ducha" (Isz Haruach). Wie, że większem od słów jest milczenie, rozumie, że on pierwszy stłumić musi wszelkie odruchy mowy, musi słuchać i tylko słuchać. Czuje, że na tej drodze szczęście się jego znajduje a jednak nie może wytrwać w milczeniu, nie może zgnębić w sobie demona, który go bezustannie kusi:

A ja — hańba mi! — jeszczem nie zaprzestał.
Biada mi! — Błogo mi! — jeszczem nie zaprzestał.

Tak, Szneur nie spogląda jeszcze za siebie, by zrobić bilans przeszłości, on patrzy wciąż jeszcze przed siebie, pełen nieosłabionego pędu, porywany przez życie wiecznie tętniące.

A na pytanie, które się konsekwentnie teraz nasunąć powinno: gdzież są owoce tej wytężonej pracy? odpowiedzieć możemy, że owoce są, ale na razie niestety — w biurku poety. Między poetą a czytelnikiem stanął gruby mur: nienormalne stosunki na polu wydawnictwa hebrajskiego. I tak pokutuje w rękopisach kilkanaście tomów powieści, dramatów, poezyj, tłumaczeń nieznanych dotąd szerszemu ogółowi.

Ostatnio Szneur pisze po żydowsku. W rękopisie czytałeem podczas pobytu w Paryżu jego poemat opsowy „In der zaksiszer Szwajc" oraz niektóre fragmenty misterjum, dającego wyraz zasadniczym zagadnieniom, nurtującym współczesne pokolenie („Bajm ajzernem pult"). Obecnie zaś drukuje się większa epopeja z małomiasteczkowego życia żydowskiego („Lejbe Horb"), która, o ile można sądzić, z dotychczasowego jego stadjum, da nam szeroki i soczysty obraz intymno-żydowskiego życia, pełen iście szneurowskiego humoru. Smutno pomyśleć, że dzieła te tworzone są nie w języku hebrajskim. Wyraźmy jednak nadzieję, że Szneur i żydowskie swe utwory sam na język hebrajski przełoży, jak to w swoim czasie uczynił Mendele. Wierzę zaś, że wyrażam tu nietylko swoje osobiste życzenie.

Byłoby grzechem nie do przebaczenia, gdyby żydowski Kraków nie obudził się tym razem z letargu i nie zaprosił do siebie tego tak ciekawego poety. Spodziewamy się jednak, że nie omimne wykorzystać sposobności, a wówczas poznamy prócz Szneura poety również i tego, o którym tym razem nic nie wspominałem, Szeura — wytwornego causeur'a.

H. Pfeffer.

ROMAN BRANDSTAETTER.

Goethe

W winiarni Auerbacha, nocą „Pod Beczułką",
malowaną na herbie wypełzłym lakierem
usiadłem; tu Mefisto hołd składał ampułkom
razem z Sieblem. Branderem, Froschem, Altmayerem.

Tam ze stołów ściekały winnic reńskie płody
i burszom ogłupiałym szumiały w czerepach;
oto schody skrzypiące i księżyć skuiony
i w oknie zaklejonem strzęp lipskiego nieba.

I pod stropem wilgotnym te same sklepienia
buchały chłodem beczek i stuletnią pleśnią,
gdy ogniem czarnoksięskim paliła się ziemia
i głośne echo twoją rozbrzmiewało pieśnią.

Poeto, dziś w tych murach, mowy składacz lichy
ku twym myślom marzeniem tęskniącem wylata
i czujnie duszą łowi wśród tych piwnic cichych
Szept najwyższej mądrości doczesnego świata.

I o miłość się modli czystą i żarliwą,
którąś ty w słowa zaklął, jak napój w winnicę,
i sprowadził w serc zimnych ciemność przeraźliwą.
w jak łzami przepojoną dziewczęcą łożnicę.

I o twoje spojrzenie modli się w pokorze,
któremś witał blask słońca i groźny błysk gromu,
o twą sławę szczęśliwą, szumiącą jak morze
i o cichy zakątek wajmarskiego domu.

I o słów twoich wielkość, myśli niepojęte,
by mógł jak ty spokojnie na świat ten spozierać,
i o życie jak twoje wieczyste i święte.
chcąc jak ty się uśmiechać i jak ty umierać.

Artur Szyk

iluminator XX-go wieku

Paryż w styczniu.

Minjatura średniowieczna, traktowana jednoplanowo, jak wszelkie prymitywy, początkowo bez perspektywy całkowicie, za tło miała gorące i sztywne złoto. Na tem tle purpura i lazur z pod pędzla artysty wyłaniały się wypukłe, zapalały mocniej złoto tła. Płomieniem natchnionych barw oświetlać jednolitość papirusów zapalać barwy, jak pochodnię we wnętrzu cichych ksiąg — oto źródo wyrazu, po dziś używanego: „iluminator".

Powoli minjatura, z sztywnego traktowania, przechodzi w wybijanie perspektywy poza pierwszoplanowemi figurami, pod postacią — pejzażu. Pejzaż staje się rozpięciem atmosfery w kompozycji, nadaniem lekkości przez przestrzeń. To samo dzieje się w prymitywach ściennych, — od płaszczyzn zamkniętych przechodzi się do naśladowania natury. Minjatura, która wywędrowała z Egiptu, Persji i Mezopotamji, nie ustępuje w mistrzostwie prymitywom w obrazach czy freskach, różniąc się tylko wymaganiami rozmiarów, prowadzących do własnych praw i własnej techniki. Sztuka mozolna, która oprócz talentu wymaga uciążliwej cierpliwości. — dla której tłem odpowiednim były warunki klasztorne, gdzie w wiek średnich wykluwała się wszelka kultura.

Cicha cela klasztorna. Pochylenie cierpliwe głowy, lekkość i akuratność ręki, prowadzącej minjaturowe pędzelki. Uczniowie klasztorni kaligrafują litery tekstu, których piękno idzie w parze z charakterem minjatury. Odcięcie od życia zewnętrznego, niezakłócony spokój białych ścian — pozwalały się rozwijać prymitywom minjaturowym Bizancjum czy gotyku. Dziwniejszem jest, że dziś, w huczącym jak potwór, Paryżu, w podminowanych walką warunkach — znalazł się artysta, który podjął technikę minjaturową.

Sztuka średniowieczna dosięgała szczytów mistrzostwa, gdy oświetloną była w założeniu swem — ideałem. Artur Szyk, podjąwszy technikę minjaturzystów średniowiecznych i nawiązując się jednocześnie do współczesności,— podjął hasła współczesne. Co zarzucić możemy, jak najdyskretniej, Arturowi Szykowi, to to, że początkowo pod wpływem Orientu, dziś— zbyt jest pod reminiscencją gotyku, pod względem formy. Jego niezaprzeczalny talent godny jest pieczęci własnej osobistości. Przekonani jesteśmy, że Artur Szyk, sam nigdy nie zadawalniający się postępami w swej pracy, dojdzie do konkretnego rezultatu w zdobyciu własnego stylu, który zamieni obcy giest.

„Pakt Kaliski" nad jakim w ciągu dwóch i pół lat pracował Artur Szyk i który obecnie wystawia w Paryżu u Dacour'a (zresztą niesłusznie w oddzielnych kartach na ścianach, należałoby to raczej eksponować w księdze, gdyż minjatura przystosowana jest do karty jej, a nie do wielkiej przestrzeni) jest dziełem epokowem. Poza sposobem malarskim podejścia do rzeczy, istnieje zdeklarowana idea, która w tym wypadku prowadziła artystę. Idea postawienia mostu między Żydem, a chrześcijaninem polskim. Gdyby Artur Szyk napisał był dzieło, obejmujące „pakt kaliski" w najszerszem zrozumieniu go, to znaczy, w promieniu nakreślonym przez rezultaty tego „paktu", stałoby się ono epopeją pierwszorzędnej wartości. Artur

Szyk tworzy w malarskim języku. — pragnie swym żmudnym wysiłkiem postawić pomnik wdzięczności i przyjaźni dla kraju, do którego powędrowali jego przodkowie.

Od Bolesława Kaliskiego, poprzez Kazimierza Wielkiego, karty „paktu" Artura Szyka sięgają współczesnych czasów aż po walkę pod Piłsudskim.

Życie prywatne Żyda polskiego jako uciemiężenie i bieda, jego rzemiosła i handel, jego życie polityczne, jego czyny bohaterskie — wiążą się w miniaturze Artura Szyka z życiem króla polskiego, chłopa i żołnierza z obyczajami kraju, z ziemią. Sięga to epicznych rozmiarów.

— — — — — — — — — —

Żegnamy się na małym ganku. Cicha uliczka pokryta śniegiem, mdłym śniegiem paryskim, który (rzadki tu gość) koso pada, niesiony wiatrem.

Jednocześnie mówimy, a może tylko myślimy: „jak w Polsce — — —".

Eugenja Markowa.

Uczczenie pamięci Maurycego Gottlieba

Bieżącego lata przypada 50-letnia rocznica zgonu wielkiego malarza żydowskiego Maurycego Gottlieba. Gmina żydowska w Krakowie zwołała zebranie obywatelskie, celem obmyślenia sposobu uczczenia pamięci artysty.

Zebranie zagaił prez. dr. Landau, poczem w dyskusji zabierali głos dyr. Muzeum Narodowego prof. Kopera, sekretarz Tow. Sztuk pięknych p. A. Schroeder, malarz Markowicz, dr. Seweryn Gottlieb, dr. Natan Oberländer, dr. Herschdörfer, dyr. Spitzer i w. in. Uchwalono odświeżyć nagrobek, urządzić nabożeństwo żałobne i wystawę obrazów Gottlieba.

Wybrano komitet ściślejszy, w skład którego wchodzą dyr. Kopera, p. Schroeder, prez. dr. Landau, mec. dr. Gottlieb, red. M. Waldman, mec. dr. Ehrenpreis, dziekan Akademji Sztuk Pięknych Jarocki i inż. Feldman.

Do tej sprawy wkrótce obszernie wrócimy. Na razie dajemy wyraz obawie, że uroczystość ta może mieć charakter konwencjonalno obrzędowy. Maurycy Gottlieb jest rasowym żydowskim malarzem, jest głębokim wyrazicielem żydowskiej tęsknoty. Należałoby więc z tej uroczystości uczynić potężną manifestację. (K.)

Państwowa nagroda muzyczna

Ministerstwo oświaty ustanowiło nagrodę muzyczną w wysokości 10,000 zł. za najwybitniejszy utwór muzyki polskiego, napisany bądź w formie symfonji, poematu symfonicznego, opery, bądź też w innej i wykonany przynajmniej raz jeden w Polsce w okresie 3 lat ostatnich.

Do sądu konkursowego, który w najbliższych dniach rozpocznie swe prace, zostali zaproszeni ze strony rządu prof. Chybiński ze Lwowa i Jachimecki z Krakowa, ponadto weszło doń 5 osób z ramienia Stow. Kompozytorów Polskich.

Jak można zostać członkiem Akademji Francuskiej?

Henry Bordeaux w obronie „nieśmiertelnych"

Znany literat francuski, członek Akademji Francuskiej, Henry Bordeaux, tak pisze o sposobie pozostania uczestnikiem grona 40-tu:

„Odkąd komedje de Flersa i Caillaveta wystawiane są na wszystkich scenach świata, a książki Anatola France'a coraz bardziej zyskują na poczytności, coraz więcej mamy ironicznych i zbawnych anegdot na tle wyborów do Akademji Francuskiej. Chciałbym — mówi p. Bordeaux — przekonać ludzi, że nie należy wyśmiewać się z „Akademików", gdyż na tytuł ten trzeba porządnie zapracować i coś poważnego stworzyć. Kto chce przywdziać zielony frak — strój „Nieśmiertelnych", — musi wyrzec się wielu przyjemności życiowych. To wcale nie drobnostka — zostać członkiem Akademji.

Przybyłem do Paryża z Sabaudji, aby studjować prawo. Ojciec mój był adwokatem i zamierzałem w przyszłości przejąć po nim praktykę. Było nas w domu 8-miu braci i rodzice mieli z nami dużo kłopotu. Już od wczesnej młodości pisywałem wiersze i krótkie nowelki, które ukazywały się w małych czasopismach prowincjonalnych, nie myślałem jednak wówczas poważnie o karjerze literackiej. Po ukończeniu liceum udałem się na studja prawne do Paryża. Mimo iż studja zabierały mi sporo czasu, nie zaniechałem pracy literackiej. Już po powrocie do domu z Paryża wyszła moja pierwsza książka p. t. „Le Pays natal". Wydanie tej książki stanowiło punkt zwrotny w mojej karjerze życiowej. Zupełnie nieoczekiwanie książka moja obudziła wielkie zainteresowanie nietylko w kołach literackich, lecz także wśród publiczności, co skłoniło mnie do zrezygnowania z karjery prawniczej i poświęcenia się karjerze literackiej.

Po „Le Pays Natal" następowały kolejno dalsze powieści i nowele. Największy sukces przyniosła mi książka p. t. „La peur de vivre", która ukazała się w 1902 roku. Gdy w roku 1919 zmarł jeden z najznakomitszych członków Akademji, Jules Lemaitre, zostałem wybrany na jego miejsce.

Wiele się mówi o tem, że każdy kandydat na Akademika odwiedza kolejno wszystkich „nieśmiertelnych" i prosi o oddanie głosu na siebie. W rzeczywistości przedstawia się to zupełnie inaczej. Składa się wizyty jedynie w celu przedstawienia się ewentualnym kolegom. Akademicy należą do „wybranych", a wśród ludzi dobrze wychowanych uchodzi za nietakt, aby ktoś, kto chce wejść do ich towarzystwa, dopiero później szukał z nim znajomości.

Każdemu przysługuje prawo występowania w charakterze kandydata. Kandydat musi przedewszystkiem wystosować do sekretarza Akademji pismo, w którem wyraża życzenie zaliczenia go w poczet „nieśmiertelnych". Członkowie Akademji natomiast rozstrzygają, czy kandydatura może być przyjęta czy nie.

Przedmiotem złośliwych drwin stają się często zielone fraki akademickie. Niektórzy twierdzą, że „Nieśmiertelni" ubiegają się tylko o ten zielony frak i białe spodnie, by w nich paradować. Tymczasem ten rzucający się w oczy strój noszony bywa tylko w wyjątkowych okolicznościach i służy jako zewnętrzna oznaka wysokiej godności. Również twierdzenie, że Akademicy wybierani są zależnie od przekonań politycznych, jest wyssane z palca.

Osobiście jestem wielkim zwolennikiem Akademji i wszelkich innych stowarzyszeń, które stanowią niejako elitę ludzkości. Pogląd ten jest może konsekwencją moich zasad politycznych i mojego światopoglądu. Wierzę mianowicie, że wybrani z pośród ludzkości obowiązani są przyjąć na siebie rolę pod każdym względem przodującą, a gdzie tak nie jest, nastepstwami będą anarchja, chaos i zamieszanie.

Jeśli chodzi o najważniejsze problemy starej Europy, mogę tylko powiedzieć, że według mego przekonania nasz kontynent pod względem kulturalnym stoi najwyżej i że nie zachodzi obawa, abyśmy pod tym względem mogli być wyprzedzeni przez Amerykę, lub Anglję.

KRONIKA LITERACKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE DZIEJOM ŻYDÓW NIEMIECKICH. W Philo-Verlag w Berlinie rozpocznie ukazywać się miesięcznik historyczny p. t. „Zeitschrift für die Geschichte der Juden in Deutschland". Miesięcznik redagują: prof. Elbogen, Freimann, Freudenthal Friedländer i Strauss.

POWIEŚĆ O KRÓLU DAWIDZIE. Młody autor hebrajski, Arieh Ewen-Zahaw, wydał obecnie w Jerozolimie 3-tomową powieść historyczną, której bohaterem jest król Dawid.

KSIĄŻKA O ŻYDOWSKIM TEATRZE. Znany artysta i redaktor „Żydowskiego Leksykonu Teatralnego", Załmen Silberzweig, wydał ostatnio książkę p. t. „Za kulisami". Książka ta opiera się po większej części na opowiadaniach samych aktorów, a obejmuje epokę Goldfadena aż do naszych czasów.

WYSTĘPY STEINA, KAMENIA I KLARY SEGAŁOWICZ WE WILNIE. Po rozbiciu się teatru w Rydze, którego kierownikiem był znany artysta trupy wileńskiej, Stein, rozpoczęły się we Wilnie gościnne występy niektórych członków ryskiego teatru. W znanej sztuce Anskiego „Dzień i noc" występują: Stein, Kamen, Klara Segałowicz i inni.

NOWA KSIĄŻKA O SZEKSPIRZE. Znany niemiecki krytyk Gundolf wydał dzieło p. t. „Shakespeare. Sein Wesen und Werk". Gundolf znany też jest jako tłumacz Szekspira.

BERNARD SHAW PRZYGOTOWUJE DZIEŁO ZBIOROWE. W rozmowie z pewnym literatem amerykańskim oświadczył Bernard Shaw, że obecnie nie pracuje nad żadnym nowym utworem, a zajęty jest tylko redagowaniem swych pism zbiorowych. Shaw napisał mnóstwo studjów, rozrzuconych po prasie, o których już nawet zapomniał. Studja te nie zostały dotychczas zebrane. Gdyby nie pomoc rozmaitych bibljografów, byłoby to rzeczą niemożliwą.

PIERWSZE WSPOMNIENIE BERNARDA SHAWA. Na ankietę pewnego angielskiego czasopisma o pierwsze wspomnienia wybitnych mężów, odpowiedział G. B. Shaw, że widzi jeszcze teraz przed sobą tłuste czarne linje na pierwszej stronie gazety, donoszącej o śmierci męża królowej Wiktorji w roku 1861. Wynika z tego, że Bernard Shaw już w piątym roku swego życia był czytelnikiem gazet.

ARTUR SCHNITZLER PISZE DRAMAT DLA ELŻBIETY BERGNER. Artur Schnitzler zajęty jest obecnie udramatyzowaniem swej ślicznej noweli „Fräulein Else". Inicjatywę ku temu dała Elżbieta Bergner, która w Berlinie kilkakrotnie z niezwykłym sukcesem recytowała ten utwór. Elżbieta Bergner oświadczyła też gotowość odegrania głównej roli w tej nowej sztuce Schnitzlera, która w jaknajkrótszym czasie ma wejść na repertuar jednej ze scen berlińskich.

PAWEŁ VALERY PISZE SZTUKĘ DLA IDY RUBINSTEIN. Znana tancerka Ida Rubinstein, dla której pracowało cały szereg poetów i malarzy i muzyków, jak Ravel, Debussy, Strawiński, d'Annunzio, pozyskała obecnie znakomitego poetę francuskiego, Pawła Valery'ego. Valery napisał dla niej sztukę p. t. „Amphion", muzykę skomponował Artur Honegger, znany kompozytor oratorjum „Król Dawid". Jest to pierwsza dramatyczna próba Valery'ego.

DZIEŁA LENINA W 33 JĘZYKACH. Sowiecki państwowy instytut wydawniczy zamierza w roku bieżącym uzupełnić zbiorowe wydanie dzieł Lenina, które dotychczas wyszły w 32 obcych językach. Licząc język rosyjski, dzieła Lenina wydane zostały zatem już w 33 językach. W roku bieżącym jedna z prac Lenina przetłumaczona zostanie jeszcze na język chiński.

„NIEBIESKI PTAK" PROCESUJE SIĘ O SWĄ NAZWĘ. Dyrekcja „Niebieskiego ptaka" — znanego teatrzyku rosyjskiego, przebywającego obecnie w Niemczech — wystąpiła przeciwko pewnemu niemieckiemu czasopismu, wychodzącemu również pod nazwą „Der blaue Vogel" z procesem o zakaz używania tego tytułu. Redakcja czasopisma „Der blaue Vogel" stanęła na stanowisku, że pretensja „Niebieskiego ptaka" jest nieuzasadniona, ponieważ znaną jest też sztuka Maeterlincka pt. „Niebieski ptak". Sąd jednak stanął na stanowisku, że teatr pt. „Niebieski ptak" zdobył sobie taką popularność, iż ma prawo strzeżenia swego nazwiska, i wydał wyrok zakazujący wydawnictwu używania tytułu „Der blaue Vogel".

OPERA ROSYJSKA W PARYŻU. W paryskim Teatrze na Polach Elizejskich czynione są intensywne przygotowania do otwarcia sezonu opery rosyjskiej pod dyrekcją Kuzniecowej-Massenet. Pierwsze przedstawienie odbyć się ma 27 stycznia. Wystawiona będzie w dniu tym opera Borodina „Kniaź Igor". Z Nowego Jorku przyjechał do Paryża znany baletmistrz Fokin, który obejmuje kierownictwo baletu przy operze. Rolę kniazia Igora odtworzy na premierze były pierwszy baryton opery białogrodzkiej, Jureniew.

ŚWIADECTWO ŚMIERCI KOLUMBA. Znany historyk hiszpański Jose Hermandez Diaz odkrył w archiwach Sewilli dokument śmierci Kolumba. Dokument ten ma datę 11 kwietnia 1509 roku, a podpisany jest przez syna Kolumba Diega i przeora klasztoru Kartuzów w Sewilli. W dokumencie czytamy, że zwłoki Krzysztofa Kolumba zostały pochowane prowizorycznie w Sewilli, gdyż miały być przewiezione do Santo Domingo, gdzie Kolumb chciał być pochowany. Najprawdopodobniej w archiwach tych znajduje się też testament Kolumba, którego od wieków się poszukuje. Dzieje Kolumba otoczone są dotąd gęstą mgłą tajemnic

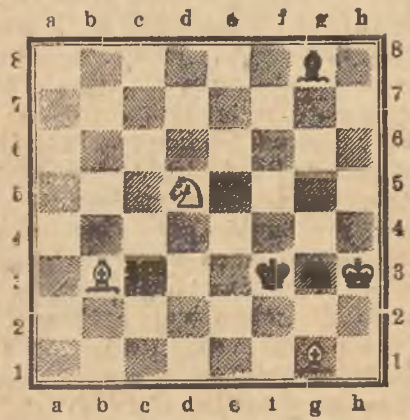
Dział szachowy „Nowego Dziennika“

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 104.

H. Rinck, Magyar Sakkvilag, I. i II. nagr.

Białe: Kh3, Lb3 i g1, Sd5.
Czarne: Kf3, Lg8, Sg3.



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 159

grana na turnieju w Berlinie.

A. Niemcowicz:	A. Rubinstein:
1. Sg1—f3	d7—d5
2. b2—b3	Lc8—f5
3. Lc1—b2	e7—e6
4. g2—g3	h7—h6
5. Lf1—g2	Sb8—d7
6. 0—0	Sg8—f6
7. d2—d3	Lf8—e7
8. e2—e3	0—0
9. Dd1—e2	c7—c6
10. Kg1—h1	a7—a5
11. a2—a4	Sd7—c5
12. Sf3—d4!	Lf5—h7
13. f2—f4	Sf6—d7
14. Sb1—d2	Dd8—c7
15. e3—e4	d5×e4
16. Sd2×e4	Sc5×e4
17. d3×e4	e6—e5
18. Sd4—f3!	e5×f4
19. g3×f4	Wf8—e8 (1)
20. e4—e5	Sd7—c5
21. Sf3—d4	Sc5—e6
22. Wa1—d1	Se6×d4
23. Lb2×d4	Lh7—f5
24. Lg2—e4	Lf5×e4 +
25. De2×e4	Wa8—d8
26. e5—e6!	Le7—f8 (2)
27. Ld4—e5	Dc7—c8 ? (3)
28. f4—f5	f7×e6 (4)
29. f5—f6! (5)	Wd8×d1
30. f6—f7 +!	Kg8—h8
31. Wf1×d1	We8—d8
32. De4—g6! (6)	Poddały się.

UWAGI.

(1) 19.... D×f4 ?, traci figurę po 20. Se5!

(2) Prawie, że wymuszone. Na 26.... f×e, białe szybko wygrywają: 27. D×e6+ Kh7, 28. Df5+Kg8, 29. L×g7!, n. p.: 29..... K×g7, 30. Wg1+ Lg5, 31. f×g W×d1, 32 g×h+ i t. d.

(3) Słuszne było 27.... De7!, podczas gdy 27..... Ld6?, wobec 28. W×d6, 29. Wg1! byłoby chybione.

(4) Groziło 29. e×f+ K×f7, 30. Dc4+ i t. d. 28.... f6, 29. Lf4 daje czarnym strategicznie przegraną pozycję.

(5) Wstęp do pięknego zakończenia. Czarne nie mogą bić na f6, nastąpiłoby bowiem. 30. L×f6 Wd7, 31. Dg6+ Lg7, 32. W×d7 D×d7, 33. L×g7 i t. d. Lecz grozi f6—f7+.

(6) Czarne mogą zdobyć wieżę: 32.... W×d1+ 33. Kg2 Wd2+, 34. Kh3, lecz na h6 grożącego niebezpieczeństwa zażegnać nie mogą. Prawdziwa partia Niemcowicza: Oryginalna i pikantnemi posunięciami zakończona.

III. MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach	30. b6
3. Hennenberg	8. b×c6
7. Baken	23. Lh3
8. Kampf	13. Ld6
9. Fre	10. Se5
6. Heimann	20. Kg7

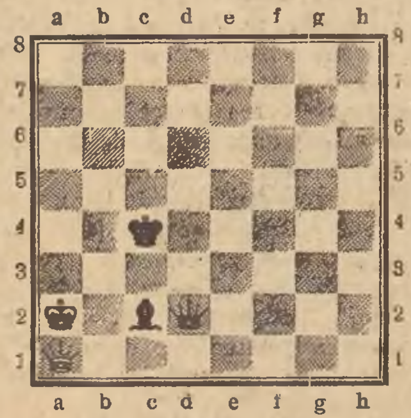
ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 103.

1. Kh6 Le5, 2. Kg7! Lh2, 3. c4! (nie 3. e5 Le5, 4. c4 b4 i białe znajdują się w zugzwangu) b×c4 (jeśli b4 to 4. c5) 4. e5 (znowu nie 4. b×c Le5 i t. d.). L×e5. 5. b×c4 L×f6+ (5.... Lh2, 6. c5) 6. g×f6 Wh8, 7. K×h8 Kd7, 8. Kg8! i wygrywa. Prawdziwy „Meisterstück“!

KOŃCÓWKA NR. 105.

Dr. H. Keidanz, Magyar Sakkvilag.

Białe: Ka2, Da1.
Czarne: Kc4, Dd2, Lc2.



Białe zaczynają i uzyskują remis.

KRONIKA SZACHOWA.

Emanuel Lasker, mistrz szachowy świata, wieloletni matador gry szachowej, znakomity teoretyk i filozof szachowy, obchodził 24 grudnia 1928 r. 60-letnią rocznicę urodzin. Przed 25 laty Lasker uzyskał tytuł mistrza świata w grze szachowej, a 10 lat temu oddał go młodemu Kubańczykowi, Capablance, po zaciętej z nim walce. — W pierwszej fazie życia, od 20—30 roku, Lasker usilnie walczył o sławę i nagrody. W drugiej fazie od lat 30, starał się utrzymać tytuł mistrza i nauczył się wtedy wytrwałości, która cechuje wszystkich, poświęcających się zawodowo szachom. Trzecia faza życia Laskera to nawrót jego do filozofji. I kto wie, czy ta trzecia faza nie da mu nieśmiertelności w dziedzinie szachów. Dzieła jego są znane i cenione przez szachistów, którzy chcą się wybić na czoło pierwszorzędnych graczy. Ponadto Lasker wynalazł nową grę na szachownicy 22 figurami. Jest ona jeszcze mało znana, ale ci, co ją poznali, zdumiewają się nad ilością kombinacyj, jakie wytwarza. Wygrywający w ostatniej chwili przed końcem gry może ponieść porażkę. Figur nie zabiera się z szachownicy, lecz są one ciągle w ruchu. Gra ta znana jest pod nazwą „gry Laskera“.

—O—

Nowy Targ. Dnia 5 stycznia b. r. rozpoczął się tu turniej o mistrzostwo miasta, w którym gremjalny udział bierze Sekcja szachowa Ż. K. S. Hagibor. O szczegółowym przebiegu tego turnieju donieśiemy naszym Czytelnikom w jednym z najbliższych numerów szachowych.

WIELKI MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY W OŁOMUŃCU.

W ramach wielkiej wystawy rolniczej, jaka odbędzie się w roku 1930 w Ołomuńcu (Morawy), zorganizowany zostanie w mieście tem międzynarodowy turniej szachowy, w którym wezmą udział najwybitniejsi szachiści z całego świata. Organizatorzy turnieju zamierzają już w czasie najbliższym zwrócić się z zaproszeniami do następujących mistrzów gry szachowej: do Capablanki, Bogoljubowa, Sämischa, Retti'ego i innych. Prezydjum turnieju stara się pozyskać również mistrza świata, Aljechina. — W kołach szachistów plan zorganizowania turnieju w Ołomuńcu wywołał niezwykłe zainteresowanie.

—O—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Spitz — Przemyśl: P. Chwojnik przyjedzie z końcem b. m., albo z początkiem następnego.

P. Frej — Nowy Targ: W Polsce książki tej nabyć nie można, natomiast może ją Pan sprowadzić z Wiednia przez „Wiener Schachzeitung“, Wien IV, Schäffergasse 13 a.

Reszta odpowiedzi w następnym dziale szachowym.

Wiadomości z kraju

Wyjazd p. Prez. Rzeczypospolitej do Zakopanego

Wyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej wraz z małżonką do Zakopanego nastąpi między 20 i 25 stycznia br.

P. Prezydentowi towarzyszyć będzie rotmistrz Jurgielewicz oraz rotmistrz Calewicz, który po dwóch tygodniach powróci do Warszawy a miejsce jego obejmie kpt. Suszyński.

P. Prezydent spędzi w Zakopanem 4 tygodnie. Zamieszka w oddzielnym pałacyku, znajdującym się w obrębie sanatorjum im. Dłuskiego i specjal nie przygotowanym na przyjazd p. Prezydenta.

Komitet budowy pomnika zjednoczenia

W dn. 21 bm. odbędzie się w Warszawie w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie organizacyjne komitetu budowy w Gdyni pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich. W posiedzeniu wezmą udział wszyscy wojewodowie, którzy na dzień ten przybędą do Warszawy z powodu zjazdu wojewodów, zwołanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Ofiary, składane na budowę pomnika Zjednoczenia, napływała obficie od najszerszych warstw społecznych i przekroczyły już sumę 120.000 zł. mimo, iż dotąd wobec nieukonstytuowania się formalnego komitetu budowy, akcja w tym kierunku nie została rozpoczęta.

Emigracja z Polski

Według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego wyjechało z Polski w listopadzie 1928 r. ogółem 7.341 osób, z czego na państwa Europy przypada 2.532 osoby, na kraje pozaeuropejskie 4.811. Szczegółowe zestawienie wykazuje, iż do Francji udało się w oznaczonym okresie 2.258 osób, do Belgji — 135, do Stanów Zjednoczonych A. P. — 789 do Kanady — 562, Argentyny — 2.942, do Brazylji 344.

Powróciło do kraju ogółem 23.465 osób, przyczem z Europy — 23.074, z krajów pozaeuropejskich — 391, reemigracja z Francji wyniosła 321 osób, z Niemiec — 18962 (powrót emigrantów sezonowych), z Kanady — 154.

3-letni chłopczyk w Urzędzie podatkowym

Donosiliśmy już o niezwykłem wydarzeniu wezwania przez urząd skarbowy w Warszawie 3-letniego Henia Smirnowskiego do złożenia zeznań do podatku dochodowego pod grozą odpowiedzialności pieniężnej w wysokości 250 zł.

Onegdaj o godz. 10 rano do lokalu 26-go urzędu skarbowego przy ul. Nowogrodzkiej nr. 60 zgłosił się w towarzystwie matki 3-letni Henio, trzymając w ręku wezwanie urzędu skarbowego i dopytując się o pana naczelnika Iwanowa. Wizyta chłopczyka w urzędzie skarbowym wywołała prawdziwą sensację. Ze wszystkich pokojów wybiegli urzędnicy, by zobaczyć najmłodszego petenta. Na widok 3-letniego dziecka z wezwaniem płatnicem wręku rozległy się salwy śmiechu. Na korytarzu powstało zbiegowisko. A mały Henio mówił:

„Plosse się ze mnie nie śmiać. Pan naczelnik uzędu skalbowego mnie tu wzywał — ma do mnie inteles“. Niestety, małemu interesantowi oświadczono, że pana naczelnika niema i nie może być przyjęty. Henio czuł się tem bardzo obrażony i rozpłakał się.

„Co to za poziomki? Ja jestem mały i dawno już wstałem z łóżeczka, a pan nacelnik jeszcze spi?...“

—O—

List z Przemyśla

Uroczyste nabożeństwo z okazji pierwszej rocznicy ś. p. rabina Schmelkesa. — Pierwsze Walne Zgromadzenie Zrzeszenia żydowskich urzędników prywatnych. — Rozdźwięk w klubie polskim w Radzie miejskiej. — Przed nominacją nowego asesora. — Kto wejdzie w miejsce śp. Dra Czajkowskiego do Rady miejskiej? — Z kroniki policyjnej.

(Kor. wł.) Przemyśl, 17 stycznia.

Ubiegłej niedzieli odbyło się z inicjatywy tutejszej organizacji Mizrachi uroczyste nabożeństwo z okazji pierwszej rocznicy śmierci ś. p. rabina Schmelkesa. Niezliczone tłumy zebrały się w nowej synagodze przy ul. Słowackiego, by oddać hołd pamięci wielkiego duchowego przywódcy naszego miasta. Po zagajeniu przez prezesa tutejszej org. Mizrachi p. M. Katza, przemówienia wygłosili rabini Glaser i Wiederkehr oraz prezes Centralnego komitetu Mizrachi ze Lwowa p. Kupferstock. Następnie kantor odprawił wraz z chórem modlitwy żałobne.

Onegdaj odbyło się w sali kahału pierwsze konstytuujące Walne Zgromadzenie Związku żydowskich urzędników prywatnych. Po bardzo żywej dyskusji, podczas której wyłoniły się kwestje natury „pseudopolitycznej“ — gdyż poszczególni panowie z P. P. S. poczęli ujawniać swe apetyty — i po danej im słusznej odprawie, przystąpiono do wyboru Zarządu, który dał następujący wynik

Dr. Krongold prezes i pp. Lanter i Stein wiceprezesi i ponadto wybrano 10 członków zarządu. Należy powitać nową organizację zawodową, której brak dawał się odczuć.

Już wybór syndyka okazał, iż klub polski w Radzie miejskiej nie tworzy spoistości i że pod względem ideowym toczą się wśród radnych tarcia między właściwymi przedstawicielami sanacji a członkami neosanacji tj. „IV brygady". Ci ostatni widocznie zapomnieli, iż weszli do Rady pod hasłem sanacji współpracy 3 klubów polskiego, żydowskiego i ukraińskiego. Przed kilku dniami ferment ten jeszcze bardziej się uwidocznił z okazji obsadzenia urzędu naczelnego dyrektora i przewodniczącego Rady Kasy Oszczędności m. Przemyśla. Wyłoniły się tutaj 2 kandydatury na naczelnego dyrektora. Właściwi sanatorzy wysunęli na naczelnego dyrektora p. inż. Skórskiego przewodniczącego Okręg. Komitetu B. B., drudzy zaś kupca p. Cieślińskiego; na prezesa zaś Rady kandydowali r. inż. Bystrzycki i burmistrz r. Krogulecki. Ostatecznie wybrano 12 głosami (klub polski liczy 25 członków) naczelnym dyrektorem p. Cieślińskiego, a przewodniczącym Rady Kasy burmistrza Kroguleckiego.

Przy tej sposobności rozpoczęła się batalja o obsadzenie godności wiceprezesa Rady, którą „pseudosanatorzy" chcieli zagarnąć dla siebie. Na skutek jednak energicznych kroków radnych żydowskich stanowisko radnych koła polskiego uległo zmianie. Rozumie się, iż klub radnych żyd. nie mieszą się do tarć w klubie polskim, wychodząc ze słusznego założenia, iż to jest sprawa wewnętrzna polskich przedstawicieli, nie może jednak pozwolić, aby uszczuplono słuszne prawa społeczeństwa żydowskiego i nie dopuści do tego, aby niektórzy polscy radni dla uzyskania taniej popularności wśród endeków miejscowych mieli bruździć na terenie Rady miejskiej. Harmonja i współpraca wszystkich członków Rady muszą być dla dobra całej ludności bez różnicy na wyznanie i przekonania bezwzględnie utrzymane.

W miejsce zmarłego asesora śp. r. Dra Czajkowskiego wejdzie w skład magistratu r. dyrektor Hamerykiewicz z klubu ukraińskiego. Niejasno natomiast przedstawia się sprawa powołania następcy z III kurji. W kole tem 2 radni osiągnęli równą ilość głosów p. Petro (Polak) i p. Salzman (Żyd). W myśl słusznych zasad utrzymania stanu poprzedniego powinien wejść do Rady Ukrainiec. Ten zaś otrzymał w III kurji najmniejszą ilość głosów, tak iż znajduje się aż na szóstem miejscu. Toteż musiałby jego poprzednicy a więc 5 radnych zrezygnować na jego korzyść. Dziwnem przytem jednak wydaje się stanowisko p. burmistrza, iż do Rady powinien wejść p. Petro, ponieważ alfabetycznie wyprzedza(!) p. Salzmana, co uszczupliłoby stan posiadania grup mniejszościowych w Radzie. O ileby nie dało się dojść do zgody w tej sprawie, to bezwzględnie jedynem wyjściem byłoby rozstrzygnięcie przy pomocy losowania. Obaj bowiem kandydaci mają równą ilość głosów i tylko los mógłby tutaj zadecydować. Spodziewać się należy, iż burmistrz w myśl słuszności swym autorytetem przyczyni się do odpowiedniego pokierowania tą sprawą.

W toku nieprzerwanych dochodzeń tutejszej policji w sprawie morderstwa rabunkowego dokonanego 24 czerwca ub. roku w Kuńkowcach pow. Przemyśl na osobie Marji Bielatowej, właścicielki sklepu artykułów spożywczych, aresztowano onegdaj pod zarzutem owego morderstwa Jana Polniaka 33-letniego wyrobnika w Kuńkowcach i szwagra tegoż 46-letniego cieślę Jana Zagulaka. Obu odstawiono do Sądu Okręgowego w Przemyślu.

Organa policji dokonały onegdaj aresztowań znanych włamywaczy Franciszka Brysia, Stanisława Ryhla, Stanisława Chomy, Karczmarza i Bachowskiego, którzy dokonali szeregu włamań mieszkaniowych na terenie naszego miasta. Odebrano wiele ką ilość skradzionych rzeczy. Dalsze dochodzenia w toku.

Pod zarzutem usiłowanego morderstwa aresztowano b. naczelnika gminy w Darowicach Pawła Kinasza jego syna Piotra i PiotraGudzia; pierwszy z nich strzelił dwukrotnie przez okno do mieszkania Piotra Gonkiewicza chcąc, pozbawić tego ostatniego życia. Dwaj ostatni współdziałali z Pawłem Kinaszem. Powód czynu obrachunki osobiste na tle obsadzenia godności zwierzchnika gminnego.

UCHWAŁA „HASZACHARU" W BIELSKU W SPRAWIE WPISANIA POS. DRA THONA DO ZŁOTEJ KSIĘGI ŻFN. Na walnem zebraniu stowarzyszenia „Haszachar" w Bielsku postawił Dr Sternhell wniosek, by wyrazić szczególne podziękowanie pos. Drowi Thonowi za jego pracę i w dowód wdzięczności wpisać go do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego. Pozatem uchwalono wyrazić podziękowanie Egzekutywie dla zach. Małopolski i Śląska. Oba wnioski przyjęto wśród oklasków.

NOWY KOMITET LOKALNY ORG. SJONISTYCZNEJ W TARNOWIE. Na odbytem onegdaj pierwszem posiedzeniu nowowybranego Komitetu Lokalnego wybrano prezesem tow. Joachima Neigera, wiceprezesami Dra S. Spanna i Dra W. Schenkla, sekretarzami Henryka Spielmana i Mojżesza Klapholza. Referat organizacyjny i polityczny oddano Drowi Schenklowi, referat palestyński Drowi Spannowi, gospodarczy Drowi Goldbergowi, młodzieży Drowi Chometowi, prasowy Drowi Reinowi (redakcja), a Henrykowi Fluhrowi i Dr Silbermanowi dział administracyjny, — kobiet tow. Koscherowej, szeklowy tow. Wallachowi.

WYNIK WYBORÓW PREZYDENTA W BĘDZINIE. Na posiedzeniu rady miejskiej w Będzinie, prezydentem miasta wybrany został 14 głosami na 22 przy 8 kartkach pustych dotychczasowy prezydent Michael. Radni klubów PPS oraz Poalej Sjon lewicy i prawicy oświadczyli, że w głosowaniu udziału nie biorą i opuścili salę.

ZMIANY NA NACZELNYCH STANOWISKACH „POLMINU". Płk. Boerner dyrektor naczelny „Polminu" we Lwowie, opuszcza to stanowisko i wraca do Warszawy na stanowisko kierownika wydziału wojskowego Min. Przemysłu i Handlu. Płk. Boerner zatrzymał w „Polminie" prezesurę Rady Administracyjnej. W miejsce płk. Boernera zamianowany został naczelnym dyrektorem „Polminu" p. Romuald Wowkonowicz, który zajmował dotychczas stanowisko dyrektora gazowni w Tarnowie.

LINJA LOTNICZA DO PRAGI I WIEDNIA. Dnia 18 bm. wyjechał do Pragi i do Wiednia dyrektor Towarzystwa Linja Lotnicza „Lot" mjr. Turbiak, celem uzyskania od rządów Czechosłowacji i Austrji stałej koncesji na polskie linje lotnicze, biegnące do wymienionych krajów. Koncesje, wydawane dotychczas, posiadały zawsze charakter tymczasowy.

NIEBEZPIECZEŃSTWO OSUSZENIA POLESIA? Geolog prof. M. Limanowski z Wilna oświadczył na posiedzeniu rady ochrony przyrody w Warszawie, że istnieje obawa, by meljoracja Polesia przez obniżenie poziomu wód gruntowych nie spowodowała tego, że wprawdzie zyska się nowe tereny pod uprawę na miejscu obecnych bagien, ale obszary, które teraz zajęte są pod uprawę, zamienią się w pustkowia. Osuszenie Polesia w ostatecznym wyniku może się okazać raczej szkodliwe niż pożyteczne. Sprawą tą ma się jeszcze zająć specjalna konferencja przyrodników.

Tak więc jesteśmy o jedną iluzję ubożsi. Niektóre sfery żydowskie w Polsce i zagranicą łączyły duże nadzieje z osuszeniem bagien Polesia, które miało się stać terenem także kolonizacji żydowskiej.

ZNOWU OFIARA NIELITOŚCIWYCH PODATKÓW. W Lublinie popełnił samobójstwo przez utopienie się Kazimierz Podkościelny, właściciel sklepu masarskiego. Na brzegu Bystrzycy znaleziono obok kożucha dwie kartki, w których oświadczył, że ponieważ izba skarbowa odmówiła mu wszelkich ulg w płaceniu podatków, przeto, znalazłszy się w sytuacji bez wyjścia, musi sobie odebrać życie.

LWÓW MA NOWĄ SENSACYJNĄ ROZPRAWĘ. W poniedziałek 21 bm. rozpocznie się przed Sądem Karnym we Lwowie sensacyjna rozprawa w procesie Banku dla Wzajemnego Kredytu. Obrona zgłosiła wniosek o powołanie w charakterze świadka b. premjera i ministra skarbu Władysława Grabskiego. Akt oskarżenia obejmuje kilkadziesiąt stronnic pisma maszynowego. Rozprawa potrwa przeszło miesiąc. Chodzi głównie o sprawę wystawiania czeków bez pokrycia.

WILKI W KARPATACH. Kuty (Poł. A. P.) W dniach ostatnich pojawiły się duże stada wilków w Karpatach, które chodzą gromadami i napadają na zagrody położone głębiej w górach. Niedawno na przysiółek Nowoczerkask napadła taka banda, wywlekła kilkanaście owiec i na miejscu zagryzła. Przestraszeni mieszkańcy nie stawili oporu, nie posiadając bowiem broni palnej, nawoływania zaś nie odstraszyły zgłodniałego stada od grabieży. W dniach najbliższych zostanie urządzona wielka obława, w której uczestniczyć mają organa wojskowe i policja.

Zuzanna Lengen — żyje i ma się doskonale...

Okazuje się naturalnie, że wiadomość prasy amerykańskiej, która wczoraj podaliśmy, jakoby Zuzanna Lenglen, światowa mistrzyni piłki ręcznej, zniknęła, była wprawdzie nie „trykiem", ale mocno nie ścisłą. Zuzanna Lenglen bawiła w ostatnim czasie w majątku pani Baldwin, córki multimiljonera E. J. Baldwina, w pobliżu Los Angeles. Onegdaj przybyła otóż „boska Zuzanna" do Los Angeles, dokąd wkrót ce przyjechał również syn pani Baldwin i zamieszkał w tym samym hotelu, co Zuzanna. P. Baldwin jest żonaty, ma podobno zamiar rozwieść się ze swą żoną i poślubić Zuzannę. Zapytana w tym kierunku panna Lenglen oświadczyła, że pogłoski o małżeństwie z p. Baldwinem ni może ani potwierdzić, ani zaprzeczyć... Stanowczo atoli zaprzecza, jakoby w majątku rodziny Baldwin doszło do nieporozumień między nią a matką jej rzekomego narzeczonego. Pogłoska o zniknięciu Zuzanny Lenglen powstała stąd, że panna Lenglen onegdaj wieczór w towarzystwie młodego p. Baldwina wyjechała z Los Angeles nowojorskim pociągiem ekspresowym.

ZE SPORTU

— REPREZENTACJA KRAKOWA W HOCKEYU NA LODZIE. TEAM A — TEAM B. Podczas zawodów narciarskich, odbywających się w lutym w Zakopanem odbędzie się tamże międzymiastowy turniej hockeyowy. W związku z wyjazdem drużyny reprezentatywnej na powyższy turniej organizuje OKHL spotkanie dwóch drużyn złożonych z najlepszych graczy Krakowa, mających wejść w skład reprezentacji. Mecz ten odbędzie się dzisiaj w niedzielę o 12 w poł. na torze Makkabi przy ul. Kołłątaja.

— LEGJA—MAKKABI II. Dzisiaj o 1.30 w poł. odbędzie się powyższy mecz na torze Makkabi. (Pierwszy występ drużyny Legji!).

— ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE K. S. CRACOVIA odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 10 rano w sali Towarzystwa Lekarskiego, przy ul. Radziwiłłowskiej 4.



KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 33

Styczeń
20
Niedziela
9 Szebat 5689

Zachód słońca 16 m. 00

Propaganda trzeźwości w szkole

Towarzystwa przeciwalkoholowe urządzają wzorem lat ubiegłych w dniach od 1—8 lutego br. „Tydzień propagandy trzeźwości" pod hasłem: „Przez trzeźwość do potęgi państwa".

Pragnąc poprzeć tę akcję na terenie szkolnictwa, władze szkolne zarządziły, aby w czasie „tygodnia" we wszystkich szkołach poświęcono sprawie alkoholizmu jedną pogadankę, lub lekcję szkolną, lub wreszcie wspólny wykład. Kierownictwa szkół powszechnych winny nadto organizować podobne wykłady dla rodziców z okazji konferencji z rodzicami w miesiącach: lutym, marcu, lub kwietniu br. Ministerstwo W. R. i O. P. zaleciło również, ażeby na konferencjach rejonowych nauczycielskich w tym czasie omówiono zagadnienie: „Dlaczego i w jaki sposób szkoła powinna walczyć z alkoholizmem?"

Podatek drogowy od samochodów

Na posiedzeniu rady ministrów rozważony będzie projekt ustawy o stałym podatku drogowym od pojazdów mechanicznych. Podatek ten pobierany ma być według kategorji pojazdów od kilogramu wagi wozu. Dotyczyć on będzie wszelkich pojazdów mechanicznych, samochodów, autobusów i motocykli. Wpływy z podatku przeznaczone będą na inwestycje szosowe i konserwację dróg. Wykonawcą ustawy ma być minister robót publicznych.

Niepodjęte dolarówki

Dotychczas nie zostały podjęte wylosowane premje 5 proc. pożyczki dolarowej:

40.000 dolarów — Nr. 341248.

8.000 dolarów — N-ry: 68599 i 857374.

3.000 dolarów — Nry: 150885 i 373504.

1.000 dolarów — Nry: 194740, 428420, 499328, 532797, 613239, 637754, 859832, 860038 i 870115.

500 dolarów — N-ry: 87142, 104963, 204867, 224632, 236074. 368530. 425027, 440034. 550123. 585990, 599539, 772338, 774034, 846557. 913547. 944316.

100 dolarów — N-ry: 4730. 20375. 20390, 197283, 210726, 216131, 225250, 236446, 239.505, 251031, 258866, 320867, 330364, 345796, 349219, 353126, 358932, 359438, 361432, 392818, 404350, 407363, 413855. 428724, 451340, 479900, 482457 502989, 525398, 525449, 527416, 528962, 536038, 540366, 553878. 559649, 589277, 599894. 603557, 613185. 614430, 626970, 646303, 653789. 656649, 659042, 681785, 690131, 712591, 713484. 734716, 746642, 766527, 769305, 778879, 785689, 804044, 807718, 808115, 811077, 837089, 843095, 844002, 848914, 852767. 857445, 859726, 863061, 875209, 889052. 913862, 954270, 971910, 977118, 995033. 24009, 50990, 55637, 58409, 59151, 69026, 72005, 74869. 78413, 79972. 80692, 91298, 91382, 93596, 113729, 118563, 121373, 136447, 136540, 136801, 141875, 157989. 170643. 174233, 187395, 191805,

Ogółem nie odebrano 130 premij wartości 89.000 dolarów.

—o—

— **OFIAROWANIE TORY DLA „MACHZIKEJ LIMUD".** Onegdaj odbyła się w Krakowie piękna uroczystość połączona z ofiarowaniem Tory dla Tow. Machzikej Limud. Pochód, na czele którego kroczył rabin krakowski p. Kornitzer, niosący Torę, wyruszył z pod mieszkania rabina i szedł przez całą dzielnicę żydowską, która była iluminowana. W bethamidraszu im. Reb Meir'l odbyła się właściwa uroczystość, przyczem kazanie wygłosił zięć rabina krakowskiego p. C. M. Eisenstadt. W uroczystości wzięły udział tłumy publiczności. Torę ofiarowali spadkobiercy błp. Dra Judy Peipera. Uroczystość zakończyła uczta w synagodze „Bnej Emunah", gdzie kazanie wygłosił rabin krakowski p. Kornitzer.

— **ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO W RADJO.** Z okazji rocznicy powstania styczniowego wygłoszone zostaną w radjostacji krakowskiej dwa odczyty, a mianowicie: dziś w niedzielę o godz. 17'55 mówić będzie Dr Adam Bar na temat tajnej prasy powstania styczniowego; jutro w poniedziałek o godz. 17'25 p. inż. Brykczyński por. weteran 63 roku opowie swoje wspomnienia z walk o niepodległość.

— **PRZED NOWĄ ODWILŻĄ.** Powrotna fala mrozów, która trwała przez cały ubiegły tydzień, zdaje się zbliżać ku końcowi. Nowym obfitym opadom śnieżnym towarzyszyły wczoraj ciepłe wiatry, zwiastujące — zdaje się — rychłą odwilż. Wczoraj wieczorem termometr wskazywał 2 stopnie powyżej zera.

Z powodu obfitych opadów śnieżnych w całym kraju ruch kolejowy odbywa się nadal ze znacznemi opóźnieniami. Wczoraj niemal wszystkie pociągi dalekobieżne nadchodziły do Krakowa z parogodzinnem opóźnieniem.

— **Z DYREKCJI MUZEUM NARODOWEGO** otrzymujemy pismo, ostrzegające nabywców- amatorów przed powoływaniem się ze strony handlujących dziełami sztuki na Muzeum Narodowe i na rzekomą przezeń ocenę co do wartości pieniężnej oferowanych w handlu zabytków i dzieł sztuki. Takie powoływanie się jest świadomem podszywaniem się pod autorytet instytucji i szkodliwem dla niej nadużyciem, gdyż Muzeum Narodowe — nie będąc do tego zobowiązane — z urzędu nie wydaje ocen ani w centrali (Sukiennice), ani w swych oddziałach (Muzeum Czapskich, Dom Matejki, Oddział im. E. Barącza). Jeżeli zaś przyjaciołom instytucji lub urzędom usług nie odmawia, ogranicza się wtedy jedynie do określenia artystycznych, zabytkowych lub naukowych walorów danego przedmiotu, nigdy zaś nie podaje jego targowej wartości.

— **STAN BUDYNKÓW SZKOLNYCH W KRAKOWIE.** W „Dzienniku Rozporządzeń st. król. miasta Krakowa" ukazał się artykuł Dra A. Klęska o opiece lekarsko- higjenicznej w szkołach powszechnych m. Krakowa, z którego kolejno przedrukujemy kilka ciekawych ustępów. Poniżej podajemy rozdział o stanie budynków szkół powszechnych.

Kraków posiada 55 budynków szkolnych, z których jednak zaledwo tylko kilka jest nowocześnie urządzonych. Wszystkie szkoły z wyjątkiem jednej mają oświetlenie elektryczne, a cztery posiada łazienki, sale gimnastyczne, istnieją w czterech szkołach sale jadalne, w trzech kuchnie, w dwóch szatnie i ogrody szkolne w sześciu. Boiska nie posiada żadna szkoła. Również stan ustępów pozostawia wiele do życzenia, bo zaledwie czwarta część budynków ma zmywane klozety, a wiele niema połączeń z kanalizacją. Co roku specjalna komisja miejska razem z lekarzami i kierownikami odbywa przegląd budynków celem ustalenia koniecznych remontów wakacyjnych, stanu ławek szkolnych, sprzętów szkolnych, a w najbliższym czasie stanąć mają cztery nowe budynki szkolne urządzone według najnowszych wymogów higjeny, co dozwoli zwinąć pewną ilość starych, małych i obecnym wymogom nie odpowiadających już budynków szkolnych, a zarazem ułatwi pracę lekarzy. W niektórych szkołach ze względu na przepełnienie odbywa się nauka na trzy zmiany, a prócz tego w budynkach szkół powszechnych odbywa się wieczorem nauka 23-ch szkół zawodowych dokształcających. W szkołach wieczorowych udzielają nauki higjeny, jako przedmiotu obowiązkowego, lekarze ewent. lekarki lub słuchacze medycyny, kontrolujące przytem stan zdrowia, jakoteż czystość młodzieży pracującej. Wentylacja odbywa się przeważnie przez otwieranie okien; w kilku szkołach nie ma odpowiednich korytarzy, by dzieci w czasie wietrzenia a niepogody, mogły być wyprowadzone.

— **10 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ** zgłoszono w ub. tygodniu w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie. Ponadto zanotowano 5 zachorowań na dyfterję, 2 na tyfus brzuszny i 1 na koklusz.

— **NIEOSTROŻNY WOŹNICA.** Sabiński Stanisław (lat 25) zam. w Skole pow. Olkusz aresztowany został przez policję na dworcu towarowym za szybką i nieostrożną jazdę zaprzęgiem, wskutek czego najechał na Marję Bosek, która doznała lekkich obrażeń i przewieziona została na pogotowie ratunkowe.

— **TRZY DNI NA WOLNOŚCI.** Organa śledcze policji aresztowały dnia 18 bm. Władysława Grzegorza (lat 25) rodem z Kielc, znanego włamywacza mieszkaniowego i sklepowego, wielokrotnie karanego za kradzieże, przy którym w czasie rewizji znaleziono przygotowane do planowanej kradzieży wytrychy, oraz przybory do włamania. Grzegorz wypuszczony został z tutejszych więzień sądowych po karze 6-miesięcznego więzienia za kradzież w dniu 15 bm.

— **ZŁODZIEJKI Z ŁODZI.** Organa policji aresztowały dnia 18 bm. w godzinach południowych Władysławę Gorczycką (lat 23) z Łodzi i Apolonję Kaczmarek (lat 42) z Lodzi, które przybyły do Krakowa w celach kradzieży sklepowych i przytrzymane zostały na ulicy w chwili, gdy po dokonaniu kradzieży brożki złotej w sklepie jubilerskim Eltera przy ul. Florjańskiej 38, usiłowały zbiec. Przy aresztowanych zakwestjonowano skradzioną brożkę oraz inną biżuterję, która pochodzi niewątpliwie z kradzieży na szkodę krakowskich jubilerów i zegarmistrzów. Między zakwestjonowaną biżuterją znajduje się złoty zegarek męski marki Schafhausen, medalik złoty, kolczyki i tp.

— **UKRADŁ ROWER.** Niedośpiał Stanisław, aresztowany został przez wydział śledczy za kradzież roweru wartości 300 zł. — Podolski Antoni (lat 26) z Brzezia, robotnik i Klimek Franciszek, aresztowani zostali przez tut. wydział śledczy za systematyczne kradzieże różnych metali na szkodę fabryki Zieleniewskiego.

— **WŁAMALI SIĘ DO STAJNI.** Nowak Stefan false Opolewski (lat 17) bez zajęcia, zam. przy ul. Skawińskiej l. 13 i Hećko Władysław (lat 17) bez zajęcia, zam. przy ul. Skawińskiej l. 23, aresztowani zostali za włamanie do stajni Albina Szmela spedytora przy ul. Krakowskiej l. 31, skąd skradli 6 paczek haceli i przybory do wozu wartości 2000 zł.

— **NA TANDECIE.** Czaja Karol (lat 20) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za kradzież uzdy z konia i nowych lejc na szkodę nieznanego właściciela, które usiłował sprzedać na tandecie. Wymienioną uprzęż można odebrać po rozpoznaniu w IV. komisarjacie policji przy ul. Grodzkiej w godzinach urzędowych.

— **BAŁTYK — BAŁKAN — DJABLIKOWI WSZYSTKO JEDNO!** W telegramie wczorajszym (na str. 2-giej) o ugrzęźnięciu statków na Bałtyku zrobił djablik drukarski z Bałtyku — Bałkan. Dla djablika niema widać, wielkiej różnicy między Bałtykiem a Bałkanem...

—o—

Z TEATRU I ESTRADY

CZY RELIGJA JEST W PRZYSZŁOŚCI MOŻLIWĄ?

Na ten interesujący temat wygłosi red. Dr M. Kanfer odczyt w środę dnia 23 bm. o godz. 7-ej wiecz. w „Kolegium Wykładów Naukowych".

Prelegent omówi najnowsze publikacje prof. Freuda, pastora Pfistera, G. B. Shawa, Unamuny, Hagemanna i Molidena.

IDA RUBINSTEIN WE WIEDNIU.

Wiedeń będzie miał znowu wielką sensację artystyczną. Oto paryski balet Idy Rubinstein da w dniu 29 bm. jedyny występ w Operze państwowej. Sławna Ida Rubinstein zjeżdża z całym zespołem baletowym, liczącym około 60 osób, i z własnemi dekoracjami, malowanemi przez takie znakomitości, jak Picasso i Benoist. W programie znajdują się nowe utwory Ravela i Strawińskiego.

Balet Idy Rubinstein cieszył się w ostatnich tygodniach olbrzymiem powodzeniem. Ida Rubinstein była, jak wiadomo, swego czasu baletnicą, następnie grała wielkie role z repertuaru Sary Bernhardt, poczem nakładem ogromnych kosztów stworzyła sobie własny zespół baletowy, posiadający dzisiaj sławę światową.

—o—

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Wczorajsza premjera serdecznie ubawiła tłumnie zebraną publiczność. Śmiech i humor beztroski panował bezustanku na widowni — dzięki świetnym wykonawcom, których publiczność entuzjastycznie oklaskiwała. Dziś, w niedzielę 8'30 wiecz. powtórzenie „Pani Panny" w połączeniu z wesołą rewją karnawałową z pp. Nechamą, Litwiną, Jarosławską, Kadyszem, Chaszem, Szryftczecerem na czele. Dziś o 3'30 pop. po cenach zniżonych od 70 gr do 4 zł „Lowke molodjec" z p. Chaszem w roli tytułowej.

Przygotowania do wielkiej premjery arcydzieła poezji żydowskiej „Golema" H. Lejwika są w pełnym toku pod osobistym kierunkiem znakomitego pisarza dramatycznego i reżysera Marka Arnsteina.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę pierwsze powtórzenie zabawnej nowości Verneuila „Musisz się ze mną ożenić". Jutro na przedstawieniu popularnem „Murzyn warszawski"

Z MODY

Walka o linię



Sezon karnawałowy w całej pełni, a wielkomiejska kronikarka mód bezradnie ogląda się to wstecz, to naprzód, i nie wie co ma powiedzieć. Nie dlatego, że nie umie powiedzieć, która zabawa piękniejsza lub wytworniejsza, czy zabawa w eleganckim domu prywatnym czy też wielki raut na cel dobroczynny, w którym udział biorą najświetniejsze artystki. Nie o to chodzi, czy pani X. lepiej do twarzy w sukni stylowej, czy moder nistycznej, nawet i nie o to, która z dwóch rywalek, pani X., czy pani N. ostatecznie obwołaną będzie królową tego karnawału. Zadanie jej polega na czem innem. Wymaga się od niej objektywnej krytyki i charakterystyki mody w ogólności. A to jest niesłychanie trudne. Już przedtem zaznaczyliśmy parokrotnie, że ulubienicą sezonu stała się tej zimy suknia stylowa (moda z początku 19 stulecia), która już od dwóch, trzech lat sporadycznie się ukazywała. Obok niej jednak pojawiła się groźna rywalka, suknia w formie princessy, prosta, obcisła i pozwalająca na uwydatnienie ścisłej kibici.

Na razie walka nie została rozegrana, a raczej, rozgrywa się kosztem princeski; triumfuje suknia stylowa. Powód leży na dłoni.

W sukni princesse ukazać się może tylko osoba naprawdę pięknie zbudowana, przylegająca forma bez litości wyjawia wszelkie braki i nadmiary figury. Nie sądźcie jednak, moje panie, że ta nowa forma tak łatwo z placu boju ustąpi. Wręcz przeciwnie, kobiecą manjerą szuka kompromisowego wyjścia i z łatwością je znalazła. Stworzyła formę pośrednią, nadającą się równie dobrze dla młodszych jak i dla starszych pań, wysmuklającą, a nie obcisłą. **Model A)** przedstawia suknię stylową z tradycyjnem już wydłużeniem tylnej części spodniczki. **Model C)** — princessę klasyczną, przylegającą z boków i opinającą ściśle bardzo smukłe biodra. Jest ona krajana z jednej sztuki, bez żadnej linji przecinającej figurę w poprzek i tylko zwolna przechodzi w sute boczne klosze. Trzy falbanki oszyte dołem, potęgują szerokość obwodu dołem.

Natomiast zarówno **model B)** jak i **model D)** przedstawiają wcale udatne skombinowanie princessy i linij poprzecznych. **Suknia B)** ma z przodu pasek jedwabny szeroki, który powoduje lekkie przerzucenie bluzy, a plecy, mocno w trójkąt wycięte, składają się z kilku przylegających fałdów, które łączą się w jeden długi klosz, niemal do ziemi spływający i w ten sposób nadają sukni charakteru princessy.

Suknia D) sporządzona z cieniutkiej koronki, ma po bokach dwa klosze wydłużające figurę, wycięte trójkątne z przodu i krótki fartuszek koronkowy. Szal z tyłu zawiązany i bardzo długi, tak wydłuża postać, że nawet osoby niezbyt dobrze zbudowane będą się w tym fasonie ładnie prezentowały.

Dzieje rozwoju tańca

Tańce kobiet azjatyckich. — Tańce ludów pierwotnych. — Tańce wojenne. — Tańce wspólne. — Tańce parami. — Taniec a teatr.

I.

U cywilizowanych narodów uchodzi taniec parami, t. j. kobiety z mężczyzną, za rzecz zupełnie naturalną. A jednak istnieje wiele ludów, którym podobny sposób tańczenia jest zupełnie nieznany, ba co więcej: uchodziłby za objaw wysoce niestosowny.

I tak Azjaci znają np. jedynie tańce kobiet, mające — ich zdaniem — służyć dla rozweselenia i uprzyjemnienia życia mężczyźnie.. Tak przedstawia się taniec w Chinach, w Japonji, w Indjach. Tańczą tam kobiety same dla siebie, a jeśli tu i ówdzie tańczą i mężczyźni, to również czynią to tylko dla siebie samych. Szamani północnej Azji lub derwisze Azji przedniej uprawiają męski taniec jako środek pomocniczy przy wykonywaniu swych zabiegów lekarskich, względnie w celach religijnego kultu.

U ludów pierwotnych przeważają u mężczyzn skłonności do tańca, w którym wyładowuje się nadmiar życiowej energji. Znany etnolog Dr. Kunike tłumaczy to tem, że mężczyźni, powracający z dłużej trwających polowań, które odbywają się bez kobiet, i podczas których odczuwają brak wygód domowego ogniska, — przynoszą z sobą po powrocie do domu pewną dozę nerwowego podrażnienia czy napięcia, dla którego znajdują ujście w ucztach i tańcu, odbywanym nieraz aż do zupełnego wyczerpania. Ponieważ polowanie należy u ludów tych do wyłącznych zadań mężczyzny, więc i taniec po polowaniu, jako do pewnego stopnia dalszy ciąg myśliwskich łowów jest wyłącznym przywilejem polującego mężczyzny.

Nie inaczej jest i przy wojennych tańcach, bo i wojna jest wyłącznem rzemiosłem mężczyzn. To też i wojenne tańce prymitywnych ludzi tańczą zazwyczaj sami mężczyźni. Jednak u niektórych dzikich ludów, np. u plemion malajskich, uprawiających sport polowania na ludzkie głowy, dopuszczane bywają do tańca wojennego także i kobiety, które tańczą wówczas, trzymając w ręku upolowane głowy nieprzyjaciół.

Oprócz tańców mężczyzn widzimy u prymitywnych ludów i tańce samych kobiet, np. u niektórych plemion murzyńskich w Afryce lub na archipelagu wysp Hawajskich.

Ale i u pierwotnych ludów spotykamy czasem wspólne tańce mężczyzn i kobiet. Tak np. niektóre plemiona Indjan południowej Ameryki tańczą wspólnie w ten sposób, że mężczyźni tworzą wewnętrzne koło, zaś poza nimi tańczą w podobny sposób kobiety, trzymając ręce na ramionach mężczyzn. Pozatem widzimy też wspólne tańce obu płci u krajowców niektórych wysp mórz południowych.

Wszystkie te tańce ludów pierwotnych lub nawpół pierwotnych, choć nawet odbywają się przy równoczesnym udziale mężczyzn i kobiet, wcale nie są jeszcze tańcem parami, jak to widzimy u cywilizowanych ludów.

Taniec parami powstał dopiero w wiekach średnich i to w Europie zachodniej, skąd rozpowszechniał się po świecie.

Z tańca powstać miało z czasem widowisko teatralne. Taneczne maski prymitywnych ludów zachowały się jeszcze do niedawna w teatrach kulturalnych narodów, jak np. Indów, Chińczyków i Japończyków.

Przejściową formę między tańcem masek a teatrem widzimy jeszcze w religijnych tańcach tybetańskich mnichów; używają oni masek zwierząt, co wskazywałoby na ściślejszy związek z opisanym wyżej tańcem myśliwskim pierwotnych ludów.

Dalszym dowodem wytwarzania się teatru z tańca — i to z tańca wyłącznie mężczyzn — jest fakt, że w teatrze wschodnich Azjatów jakoteż w teatrach dawnych Greków i Rzymian, a nawet jeszcze w szekspirowskich scenach, wszystkie — bo nawet kobiece role — odgrywali tylko mężczyźni.

PIERWSZA KOBIETA W V. STOPNIU SŁUŻBOWYM.

W związku z wiadomością o nominacji p. Tamary Szaniawskiej radcą ministerjalnym w ministerstwie poczt i telegrafów, dowiadujemy się, że pierwszą kobietą w Polsce, która, dzięki wybitnej znajomości prawa, uzyskała tytuł radcy ministerjalnego jest p. Jurkiewiczowa, urzędniczka ministerstwa reform rolnych. Nominację na radcę uzyskała p. Jurkiewiczowa jeszcze w r. 1925, a w r. 1928 awansowała do V. stopnia służbowego.

Jak buduje Ameryka?

Burzy się kilkunastopiętrowe gmachy, by na ich miejscu wznieść — kilkudziesięciopiętrowe.

Nowy Jork, 19 1 PAT. O intensywności amerykańskiego ruchu budowlanego wymownie świadczy fakt, że właściciele wspaniałego hotelu Waldorf Astoria sprzedali ten 16-piętrowy gmach, który będzie zburzony, aby zrobić miejsce 40-piętrowej kamienicy, przeznaczonej na sklepy i biura. Równocześnie znany przedsiębiorca filmowy William Fox wykupił przy Broadway'u i 47-ej ulicy szereg domów, między nimi zbudowany przed sześciu laty 10-piętrowy gmach Hannover National Bank. Wszystkie te budynki zostaną zburzone, a na ich miejscu stanie 52-piętrowy gmach, który obok biur i sklepów pomieści kino, obliczone na 6,000 widzów.

100 tysięcy wolnych mieszkań w Nowym Jorku

Nowy Jork, 19 1 PAT. Podczas gdy europejskie miasta wciąż cierpią jeszcze na brak mieszkań, w Nowym Jorku i innych wielkich miastach Stanów Zjednoczonych mnożą się symptomy „nadprodukcji" w tej dziedzinie. W samym Nowym Yorku obecnie 102,158 mieszkań stoi pustką. Mimo to budowa domów nie ustaje. W r. 1928-ym zbudowano 65,000 mieszkań.

Afganistan rozpada się na części?

Amanullah królem prowincji Kandahar.

Wiedeń, 19. 1. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu, „Daily Telegraph" donosi z Bombaju, że **Amanullah ma być proklamowany królem Kandaharu.** Dąży do tego wpływowy szczep Durrahi, u którego matka króla posiada wielkie wpływy. Krok ten spowodowałby rozpadnięcie się Afganistanu na 3 części, mianowicie na terytorjum Kandaharu, z królem Amanullahem, na prowincję wschodnią i na terytorjum Kabulu, który zajmuje obecnie Habibullah. Przy zajęciu Kabulu mieli powstańcy budynki publiczne niszczyć w okropny sposób i plądrować częścia miasta. **Pałac królewski został po największej części zburzony. Rząd indyjski śledzi wypadki w Afganistanie z wielkiem zaniepokojeniem.** Nie można przyjąć, by dotychczasowa dynastja ustąpiła tak lekko miejsca przywódcy powstańców, którego pochodzenie nie jest znane.

Zapowiedź dalszych zmian w sądownictwie

Warszawa, 19. 1. (AW) „Przegląd Wieczorny" podaje, że w ciągu najbliższych dwu tygodni należy się spodziewać dalszych zmian na wyższych stanowiskach sądowych. W najbliższych dwu do trzech dni ma nastąpić zamianowanie dotychczasowego dyrektora departamentu ustawodawczego przy ministerstwie sprawiedliwości p. Sieczkowskiego na stanowisko wiceministra sprawiedliwości.

Czechosłowacja ratyfikuje

Praga 19 1 PAT. Wedle „Prager Presse" Kellogg zawiadomił za pośrednictwem posła Stanów Zjednoczonych w Pradze o ratyfikowaniu paktu Kellogga przez senat amerykański. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów na propozycję ministra Benesza postanowiono przedstawić prezydentowi Massarykowi do podpisu instrumenty ratyfikacyjne paktu.

Sensacyjne aresztowania w Belgradzie

Wiedeń, 19. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: Sędzia śledczy sądu krajowego w Białogrodzie zarządził aresztowanie wicedyrektorów Angielskiego Banku Handlowego, znajdującego się obecnie w likwidacji pod zarzutem nieprawidłowości w likwidacji. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się również Dalkalic, który ma za sobą awanturniczą przeszłość. W rządzie Stambulińskiego był on szefem policji w Sofji i nazywał się wówczas Daskalow. Po upadku Stambulińskiego uciekł do Jugosławji, gdzie został prefektem policji w jednem z miast serbskich. W niewytłumaczony sposób wypłynął on, jako właściciel kopalni węgla w Chorwacji.

Dwa nieszczęśliwe wypadki w czasie obrad „wysokiej rady" Armji Zbawienia

Londyn, 19. 1. PAT. Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w Sunburg. Pod koniec posiedzenia Wysokiej Rady Armji zbawienia, na którem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o odroczenie posiedzenia do dnia następnego, w trakcie głosowania, jeden z wiceprzewodniczących rady, porucznik Haines doznał ataku sercowego i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł.

Dziwnym zbiegiem okoliczności tego samego dnia wydarzył się innemu członkowi Wysokiej Rady Higginsowi komisarzowi i szefowi sztabu armji, wypadek automobilowy, z którego Higgins nieomal cudem wyszedł cało, natomiast samochód jego rozbity został w starciu z samochodem ciężarowym. Wysoka Rada odłożyła dalszy ciąg posiedzenia do wtorku przyszłego tygodnia.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— (Sin) Posiedzenie Koła Żydowskiego odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym zakończenie dyskusji politycznej.

— (ŻAT) P. Feliks Warburg, prezydent Jointu w Ameryce, ofiarował na rzecz politechniki hebrajskiej w Hajfie 10 000 dolarów.

— W stanie zdrowia Marszałka Focha zaznacza się dalsza poprawa.

— Primo de Rivera zachorował na grypę i nie opuszcza łóżka.

— Nieznani sprawcy zniszczyli lokal sekcji faszystowskiej w Udine, przyczem podarli i podeptali sztandar włoski.

— Wulkan Krakatou staje się coraz bardziej czynny. W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano 4,000 wybuchów. Wybuchy obserwowane w nocy przedstawiają obraz pełen wspaniałej grozy. Powierzchnia morza w sąsiedztwie wyspy stale się podnosi.

— Policja aresztowała w miejscowości Glaris (Francja) panią Pacquemont, żonę bankiera paryskiego, który zbiegł z Paryża, pozostawiając ogromne niedobory w swoim banku.

— „United Press" donosi z oLndynu: Usunięty tu ze swego stanowiska, generał Armji Zbawienia Booth zgłosił z powodu decyzji Wielkiej Rady skargę sądową.

— W Tiranie krążą pogłoski, jakoby król Zogu został otruty. Choroba jego tłumaczy się podawaniem mu małych dawek trucizny.

Ucieczki... zniknięcia...

Zaledwie przebrzmiało echo zniknięcia-ucieczki paryskiego pośrednika giełdowego i bankiera barona Pacquement'a, wmieszanego w skandaliczną aferę pani Marty Hanau, a już donoszą o nowem sensacyjnem zniknięciu — tym razem adwokata wiedeńskiego, który zadłużony na 170.000 szylingów, znikł onegdaj bez żadnych śladów. Jest to dr. Emil Koref, mający kancelarję przy Seilerstätte 15. Po śmierci żony zawarł znajomość z pewną baronówną węgierską, hochsztaplerką, która wpędziła go w ogromne długi i sprzeniewierzenia.

Co się tyczy wspomnianego wyżej barona Pacquement'a, to prasa paryska podkreśla dziwne stosunki sądowe, które pozwoliły oszukańczemu bankierowi uciec z całym majątkiem, mimo silnych podejrzeń, jakie przeciw niemu istniały. Baron Pacquement naraził całą masę drobnych wierzycieli na duże straty majątkowe. Silne oddziały policyjne musiały ondegdaj stanąć w obronie lokalu bankowego Pacquement'a, na który drobni wierzyciele urządzili wprost szturm. Baron Pacquement nazywa się podobno w rzeczywistości Bachmann i jest pochodzenia szwajcarskiego.

Wprowadzenie w życie rozporządzenia wykonawczego

w sprawie uregulowania wywozu kurzych jaj zagranicę

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wzięła udział przez swego delegata wicedyrektora Maissa w dniu 14 bm. w konferencji Izb przemysłowo-handlowych w Warszawie, celem omówienia współdziałania Izb przy rejestracji przedsiębiorstw eksportujących jaja i stałym nadzorze nad przestrzeganiem przez te przedsiębiorstwa przepisów, regulujących wywóz jaj zagranicę.

Na konferencji zapadła jednogłośnie uchwała, aby Izby w myśl życzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu sporządziły księgi rejestracyjne eksporterów dla Województwa, Ministerswa i własnego użytku.

Na pokrycie kosztów założenia ksiąg rejestracyjnych oraz stałego nadzoru przez przedsiębiorstwa eksportowe przepisów regulujących wywóz jaj zagranicę, który to nadzór został powierzony przez u stanowić się mających specjalnych inspektorów kontrolnych Izbom przemysłowo-handlowym przewidziane jest pobieranie przez nie specjalnych opłat od eksporterów. Opłaty te będą pobierane albo w formie pewnej stałej, jednolicie dla całego państwa zafiksowanej stawki od wagonu, albo też procentowo w stosunku do wartości przesyłek, co do czego ma zapaść ostateczna decyzja Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 19. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 191, 190 i trzy czwarte, 191, Zachodni 96, Sp. Zarob. 83 i trzy czwarte, Spiess, 240, Siła i Światło 111, Cukier 46, Firley 55, Węgiel 99 i pół, Ostrowiec ser. A. 93, ser. B. 91, 90 i pół, Starachowice 39, 38 i trzy czwarte, Bank Małopolski 27. **Pożyczki:** 4-proc. premj. inwest. 112 i pół, 113, 112 i pół, 5-proc. dolarowa 103 i jedna czwarta, 104, 103 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Holandja 357.62, 358.52, 356.72, Londyn 43.25 i jedna czwarta, 43.36, 43.14, Paryż 34.87, 34.96, 34.48, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 171.49, 171.92, 171.06, Wiedeń 125.28, 125.59, 124.97, Włochy 26.68, 26.80, 26.56 Marka niemiecka w obr. nieofic. 212.08.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 19. 1 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.95—285.95, Berlin 169.07 i pół do 169.51 i pół, Budapeszt 123.91—124.27, Bukareszt 4.26 i trzy ósme do 4.28 i trzy ósme, Londyn 34.47 i siedem ósmych do 34.57 i siedem ósmych, Nowy Jork 710 55—713.05, Paryż 27.77 i pół do 27.87 i pół, Praga 21.02 i jedna czwarta do 21.10 i jedna czwarta, Warszawa 79.64—79.92, Zurych 136.64—137.14. Amerykańskie 707.30—711.30, Niemieckie 168.85—169.45, Francuskie 27.77—27.93, Szwajcarskie 136.30—137.30, Czeskie 20.99—21.11, Węgierskie 123.85—124.25.

Papiery wartościowe: Kompas 15.80, Merkury 22.10, Północna 1111, Austr. kol. państw. 48 i pół, Goleszów 282, Cement 112 i pół, Alpiny 42.90, Krupp 12 i trzy czwarte, Poldihuette 187, Skoda 306 i pół, Siersza 11.76, Fanto 6.70, Karpaty 17, Galicja 60.

Giełda zurychska

Zurych, 19. 1 PAT. Paryż 20.33 i pół, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.28 i pół, Włochy 27.21 i pół, Hiszpanja 84.95, Holandja 208 i pół, Berlin 123.68, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.05, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.75, Sofja 3.75, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.68 i pół Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.52 i pół, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.75.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. „Lowke molodjec" (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Pani Panna" oraz rewja karnawałowa.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: godz. 11'30 przedpoł. Poranek symfoniczny; pop. „Betleem polskie"; wiecz. „Musisz się ze inną ożenić".

Poniedziałek: „Murzyn warszawski" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Niedziela: „Brunetki czy blondynki" (trzy przedstawienia).

Poniedziałek: „Brunetki czy blondynki".

Wolne posady

EKSPEDJENTKĘ do konfekcji damskiej, z dobrą figurą, przyjmie firma Sternberg, Grodzka 12. 136g

ZDOLNA panienkę do haftu maszynowego, entelowania, tamborowania przyjmie Atelier Zdobnictwa, Dietla 81. 116g

PRAKTYKANTA handlowego przyjmie natychmiast Hurtownia galanterji i czeskiej biżuterji Henryka Wetsteina, ul. Krakowska 6, I. piętro. 148g

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej. Biuro otwarte codziennie od godz. 3'30 do 6-tej, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. — Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2797x

Posad poszukują

LEKARKA dentystka z kilkuletnią praktyką obejmie posadę. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „B. K.". 122g

KORESPONDENTKA polsko-niemiecka, pisząca bardzo biegle na maszynie, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „1929" do Adm. „Now. Dziennika". 134g

KORESPONDENT polsko-niemiecki, wytrawny komercjalista, poszukuje zajęcia na 2—3 godziny dziennie. Zgłoszenia pod „T." do Adm. „N. Dziennika". 100g

DŁUGOLETNI samodzielny kupiec-engrosista, fachowiec branży żelaznej, dokładnie obeznany z klijentelą w Małopolsce, poszukuje zastępstwa pierwszorzędnego przedsiębiorstwa. Najlepsze referencje. Łaskawe zgłoszenia pod „Inteligentny i pracowity" do Adm. „N. Dziennika". 3612x

Lokale

RABKA. Lokal sklepowy na dobrym punkcie, do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Lokal". 111g

PRZYJMĘ jedną lub dwie młode, inteligentne panienki, z utrzymaniem lub bez, na wspólne mieszkanie. — Zgłoszenia: Drowa Danielowa, Długa 33. bp.

JEDNEGO pana (akademika), jako drugiego do pokoju z osobnem wejściem, z częściowem lub całem utrzymaniem, — przyjmę. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „S.". bp

POSZUKUJĘ pokoju nie przechodniego przy inteligentnej żydowskiej rodzinie. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" sub „Akademiczka". 145g

POKÓJ dwuosobowy, komfortowy, umeblowany, wejście niekrępujące, częściowe utrzymanie, do wynajęcia: Rajska 20, II. piętro. 147g

JEDNEGO pana, jako drugiego do pokoju z osobnem wejściem, przyjmę. Zgłoszenia: Berka Joselowicza 19, II. piętro. 150g

WAŻNE DLA KUPCÓW I FABRYKANTÓW BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH

ELJASZ ZAGIEL

Warszawa, PAWIA 30. Tel. 148-36

Firma egzystuje od 1898 r.

Wyrabia: **Elektryczne części do żyrandoli** jakoto: szpony, baldachy plafony deseniowe w różych rozmiarach. **Kinkiety** różne, oraz lampy stołowe, biurowe i nocne z bronzu i metalu. **Pendle** wszystkie rozmiary, łańcuchy, śruby oraz **wszystkie części** w zakres branży elektrycznej wchodzące. Także przyjmuje się **obstalunki z różnych metali. Obstalunki wykonywuje się natychmiast na b. dogodych warunkach po cenach konkurencyjnych.**

4 pokoje z przynależnościami i kompletnem nowem urządzeniem są do odstąpienia w Bielsku.

Bliższa wiadomość w f-ie „Orzeł" Kraków, Librowszczyzna 3, pokój Nr. 8. 117sse

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem donoszę, iż z dniem 1 stycznia 1929 r. przeniosłem swoje składy materjałów budowlanych z ulicy Dajwór 22 **na ul. Zbożową. Telef. 3607** (przedłużenie ul. Długiej obok Wojskowego Szpitala Okręgowego) i polecam się do dostawy wszelkich materjałów budowlanych. **Główne moje biuro znajduje się jak dotychczas przy ul. Wielopole 15. Telef. 0141.**

Z poważaniem
Emil SILBERBACH, Kraków ul. Wielopole 15.

16 x

HASŁEM DOŚWIADCZONEJ MATKI jest, że

PUDER I MYDŁO BEBE SZOFMANA

3822sse

są bezkonkurencyjne do pielęgnowania ciałek dziecięcych

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA" Warszawa, Nowy Świat 28. Korespondencji w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany

„Marka światowej sławy" znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY **i MYDŁO HYGIENICZNE** dla niemowląt i dzieci ssa



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

Bursa Sierót Żydowskich w Krakowie przy ulicy Podbrzezie L. 6, poszukuje

wytrawnego kierownika

pedagoga. Zgłoszenia pisemne na ręce prezesa Z. Aleksandrowicza, ulica Długa L. 1. 121x

Nadszedł wielki transport amerykańskich maszyn do pisania marki

REX VISIBLE



88x

Cena zł. 550· Do nabycia we firmie **I. Weissman, Kraków, Berka Joselewicza 19**
Telefon Nr. 3182
Dogodne warunki spłaty.

Pensjonat UCIECHA Kasprusie

pod nowym zarządem F. Ziegerówne i S. Markowieckiej poleca pokoje ciepłe i słoneczne z werandami z pięknym widokiem na Gewont tuż obok Lipek. Zimna i ciepła woda bieżąca, łazienki i telefon. Wykwintna kuchnia, ceny umiarkowane. 131x

Najelegantszy żydowski Pensjonat w Krynicy

KRYNICZANKA

jedna minuta (własnym krytym) autobusem od nowych łazienek oddalony, cały rok otwarty. — Przy każdym pociągu autobus zawozi gości do Pensjonatu bezpłatnie. Pełny komfort. Ceny przystępne. 140er

Poważne przedsiębiorstwo

poszukuje 139x
lokalu 2 pokojowego w śródmieściu
Zgłoszenia **„Kotwica"**, Jagiellońska 5

KATAR usuwa natychmiast PINOMETHYL

i chroni od kataru influencji i grypy

Cena zł. 1·75 ustalona przez Min. Spr. Wew. Nr. reg. 1198. Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce.

Lokale fabryczne

w bliskości Dworca towarowego w Krakowie, w nowym budynku, do wynajęcia. — Zgłoszenia pisemne pod Skrytka pocztowa Nr. 47, Kraków 1. 17 x

POKOJU umeblowanego poszukuje młode małżeństwo. — Zgłoszenia pod „Czynsz" do Adm. „N. Dziennika". 123g

Sprzedaż

WSZELKIE przybory i narzędzia szewskie, przędzę marki „Haufgarn" w wyłącznej sprzedaży, gumę indyjską poleca: Herman Brommer, Kraków, Dietlowska 46. 143g



Części zamienne FORD i CHEVROLET
Opony i Masywy oraz **wszystko do auta** najtaniej
Jener. Repr. 12.
„Berson" Łódź
Narutowicza 12
MICHELIN

„UNDERWOOD" i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach — nowo otwarty skład: Kraków, Zwierzyniecka 6. 2114x

Nauka i wychowanie

PIANISTKA udziela lekcji: Rieserówna, Kołłątaja 9, II. piętro. 139g

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej udziela Zofja Schönguttówna, Kraków, Podbrzezie 2. 131g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3187 x

Różne

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan". Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

Reklama dźwignią handlu

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana